

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
Odnośzenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
 wraz z odnośzeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administ. 199. Nocny — 799.

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ••
 I strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 15 " " "
Nadesłane po tekście 15 " " "
Zwyczałne 5 " " strona 10 szpłt.
 •• Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. •••••
 •• Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 •• zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Głupota w liczbach.

Byłoby rzeczą bardzo ciekawą i ogromnie pouczającą zestawienie bilansu czterech rządów Włosa i Seydy: przedstawić w liczbach tę z prostactwem połączoną głupotę, jaka, zyskawszy chwilową w sejmie przewagę, wiosną 1923 r. odsunęła od skarbu p. Władysława Grabskiego, aby w ciągu kilku miesięcy zniweczyć pierwowzrost jego zbawczych reform i dzieło naprawy finansowej odsunąć na cały rok.

Gdyby Polska, od krańca do krańca, nie kapała się w tumanie bezmyślności, i gdyby choć jedno wiatle światelko czuwało w niej nad wytykaniem granic odpowiedzialności osób i obozów, wiedzielibyśmy niezawodnie, że 75 proc. tych ciężarów, pod jakimi dzisiaj ugięta się kraj, stanowi koszty głupoty endeckiej. W tych kosztach drobna tylko cząstka przedstawiają straty bezpośrednio spowodowane nie całoroczną zwłoką dzieła sanacji skarbowej. O wiele donioślejszą w nich pozycję stanowią następstwa pośrednie, mniej widoczne, a bardziej rujnujące: forsowność i gwałtowność środków naprawy, jakich chwycić się należało w chwili, gdy nie było już ani jednego dnia do stracenia; krew robotników i żołnierzy, brocząca plac i ulice miejskie; rozprzężenie administracji i podkopanie spójności moralnej wojska; ferment i niemal rozpacz, zasiana w duszy pracowników i urzędników państwowych, skazanych na niedostatek i upokorzenia; wyjąłowanie kredytu zagranicznego Polski i osłabienie jej stanowiska na terenie międzynarodowym: oto plan, jaki swemu następcy przekazał rząd endecki.

Wszystkie pozycje powyższe mówią same za siebie, gdyż każda z nich może być wyrażona w określonej sumie deficytu, jaki w ogólnej gospodarce państwowej przyniosła. I gdy dziś myślimy przebiegamy kolejno klęski, trapiące kraj, nie znajdziemy bodaj ani jednej, któraby nie była śladem dewastacji endeckiej.

Gdy dłużnik, korzystający z kredytu w przemyśle, w handlu lub w rolnictwie, musi płacić po 24 od 100, lub więcej, to w istocie tylko część owych odsetków zabiera wierzyciel; reszta idzie na spłatę głupoty endeckiej.

Gdy fabryki, zawieszając lub redukując produkcję, wyrzucały tłumy robotników na bruk, to, składając niedolę tę na karb kryzysu, związanego z kuracją skarbową, wypowiada się tylko część prawdy: kryzys bowiem ekonomiczny nie byłby przybrał rozmiarów tak ostrych, gdyby kuracji skarbu nie

wypadło podejmować — w warunkach stworzonych przez endecję — niemal na śmiertelnym łożu. Ciężar tedy, jakim masy bezrobotne spadają na barki gmin miejskich i województw, jest w znacznym stopniu ciężarem głupoty endeckiej.

A cóż powiedzieć o zjawiskach takich, jak militaryzacja zarządu naszych kresów wschodnich? O projekcie założenia uniwersytetu ukraińskiego, ale... w Krakowie? O postępie i realizacji reformy agrarnej, ale... na księżycu? Tu, uwstecznienie, jakie zjawiska te wnoszą w nasze życie publiczne, stoi w związku bezpośrednim z nakazami katechizmu endeckiego. Wszelako, nie dość jest powiedzieć o nich, że stanowią daninę, składaną głupocie endeckiej. Trzeba dodać, że tają w sobie zaród nowych a nieuniknionych klęsk w przyszłości. Świadczą one, że rząd pana Wł. Grabskiego przełamał obręcz nacisku endeckiego jedynie na polu działalności ściśle skarbowej, w zakresie atoli polityki ogólnej jest takim samym niemal jeńcem „Gazety Porannej” i „Gazety Warszawskiej”, jak rząd Włosa.

Nasza biurokracja na ziemiach białoruskich i ukraińskich nie potrafiła, jak powszechnie wiadomo, uporać się z zadaniami administracji miejscowej. Cóż tedy przedsięwzięte rząd? Czy zamiast wojewodów bez głowy, posyła wojewodów z głową na karku? Nie. Daje wojewodom ostrogi i sadza ich na konia, to znaczy — posyła generałów. Do błędów administracji dorzuca błąd polityczny, uzasadniając zabójcze dla nas mniemanie opinii zagranicznej, że Polska pozostaje w stanie wojny nieustannej z trzecią częścią swoich własnych obywateli.

Od chwili ustąpienia z gabinetu obecnego p. Zamoyskiego, organem walki o przełamanie okopów głupoty, stał się, jak wolno z niektórych poszlak wnioskować, obok ministra skarbu także min. spraw zagranicznych: p. Al. Skrzyński. Trzeba wszakże zauważyć, że nad polem polityki zagranicznej skoncentrowało się najcięższe ciśnienie głupoty endeckiej. Gdy w innych działach życia państwowego endecja igra i swawoli, tu, można powiedzieć, wyprawia orgie i prześciga sama siebie w szaleństwach nierozumu. I tutaj też najgroźniejsze, bo częstokroć bezpowrotne, szczy spustoszenia. Zaniedbania w polityce wewnętrznej można nie raz wyrównać i nadrobić. Zadania i owacje w dziedzinie międzynarodowej, raz poniechane, nie dadzą się już chwycić i powetować.

Próba przeciwstawienia się ka-

techizmowi endeckiemu ze strony nowego min. spraw zagranicznych, jest, jak rzekłem, dotychczas raczej poszlaką, niż faktem; jest bardzo skromna, cicha i nieśmiała. Zaledwie półsłówkiem odważył się on nadmienić w Genewie, że uniwersytet ukraiński, planowany w Krakowie, będzie z czasem przeniesiony tam, gdzie być powinien: do Lwowa. A przecież i o to półsłówko procesuje go ignorancja endeka i gwałtem chce je z powrotem wtłoczyć w gardło ministra.

Otóż na proces trzeba odpowiedzieć procesem. Na rozprawę — rozprawa. Ministerstwo spraw zagranicznych, w osobie obecnego swego przedstawiciela, niesie odpowiedzialność za bezpieczeństwo Polski, za jej terytorjum, za jej byt w tej samej mierze, w jakiej podjął je osiem miesięcy temu p. Wł. Grabski, przesiadając ratunek skarbu. Aluzja Mac Donalda, kwestionująca nietykalność naszej granicy zachodniej, acz cofnięta natychmiast, jest głuchym grzotem podziemnym, który może nie budzić teorii, o ile obudzi czujność i energię.

Minister polski, uzyskujący na arenie ligi narodów odwołanie przez premiera Anglii słów, przez tegoż wygłoszonych, to sukces niezawodnie pozytywny. Jeszcze oczywistszym jego sukcesem jest wyniesienie dyplomacji polskiej z rogatki warszawskich i osadzenie jej istotnie na terenie międzynarodowym: p. Al. Skrzyński pokazał światu, że kraj jego nie jest holdownikiem niczym i niczyjego szansem militarysty; jest natomiast i pragnie być nadal ogniwem równo wagi w powszechnym łańcuchu dążeń pokojowych.

Te pierwsze od półtora roku brzaski myśli, pierwsze z naszej strony kroki pozytywne w polityce Europy, nanowo otwierają przed Polską perspektywę zdobyczą, od której zależy naprawdę pęd i rozmach, siła i swoboda we wszystkich niemal kierunkach budowania narodowego; otwierają perspektywę wysokiej pożyczki zagranicznej.

Ale sukcesy te i perspektywy nie powinny napawać nas zbyt i przedwczesną nadzieją. Przyszko dy dla rozwoju potęgi naszej leżą nie poza Polską, ale w niej. I tu muszą być przewyciężone.

Powodzenia nowego ministra spraw zagr. nie rozbroją opozycji endeckiej. Wszystkie jego zdobycze, natomiast, będą zniweczone i udaremnione, jeżeli opozycja ta nie zostanie złamana. I próżno łudzić się tem, że można ją przejednać kompromisem. Ustępstwa, czynione endecji, są ustępstwami;

Ostrzeżenie

Niniejszem ostrzegam wszystkich rzemieślników przed niesumiennym klientem

p. Berkowiczem Al. I. Maja 36, któremu w odpowiedzi na jego insynuację ogłoszeniową w „Głosie Polskim” z dnia 25 b. m. zadośćuczynię sądownie. Jednocześnie nadmieniam mu, że nie dotrzymanie przez niego warunków umowy naszej, nie zmusi mnie żadną miarą do wykonania mu roboty, dopóki nie uiszczy mi w mieszkaniu mojem całkowitej należności i to w gotówce.

Jakób Karabanow
 Pańska 54
 tapicer-dekorator

Zakład krawiecki męski
S. Lenkiński
 Piotrkowska 107. Tel. 24-74

Wykonanie zleceń krawieckich i futrzanych z własnego oraz powierzzonego materiału. — — —

Najnowsze modele! Najnowsze modele!
 117-2

Dr. Rozenblatt
 Laryngolog
powrócił
 0206-5

Dr. Arkadiusz Solowijczyk
 choroby dzieci
 powrócił **Andrzeja 4**
 67-5 tel. 29-85.

Wszystkim naszym Szanownym gościom i znajomym składamy serdeczne życzenia noworoczne

H. Bajelman i M. Korngold
 właściciele restauracji
„Metropol”
 ul. Narutowicza Nr. 1.

BALET
 opery Warszawskiej
 w całym zespole 36 osób pod kierunkiem wszechświatowej sławy baletmistrza **PIOTRA ZAJLICHA** przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden występ.

W programie balety (Szehevevale „Szopeniana”, „Tańce poloweckie”, „Noc Walpurgii”, „Kaprys hiszpański” i inne. Szczegóły w afiszach.

Balet opery Warszawskiej

FUTRA
L. PINKUS
 Piotrkowska 58. Tel. 12-24.
 8002-24

Na RATY!
 Meble tanie i modne wykonujemy w naszym zakładzie, udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. Zakład Stolarski, Napiórkowski Nr. 7, przy Górnym Rynku. 61-4

Kulturalnym sposobem wyrażenia szczyrych

Zyczeń
 Noworocznych jest przestany 226-1

Kosz Kwiatów
 nabyty w jedynej stylowej **KWACIARNI** firmy **W. Salwa** ul. Prez. Narutowicza 27 (Dzielna).

ŻURNALE MÓD
 formy kroju najnowszych fasonów konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej oraz samouczki kroju poleca

Lewitanus, Gdańska 11,
 (róg Konstantynowskiej). 56 10

dla głupoty, t. j. podniętą dla tego zła, które należy zwalczyć;

I dlatego, chcąc czy nie chcąc, nowy minister nie uniknie walki z endecją. Gdyby on jej nie podjął, endecja mu ją narzuci. Niechże tedy stanie do tej walki dobrze uzbrojony. Niech obwieści swym kolegom w rządzie, i posłom narodu

w sejmie i całemu społeczeństwu, ile kosztowała i kosztuje dotąd gospodarka endeka Polskę w jej stosunkach ze światem.

Niech śmiało i otwarcie przedstawi w liczbach tę pozycję, która Polskę najbardziej rujnuje: głupotę endecji.

J. Przemycki.

Pościg za bandą z pod Łunińca.

Łańcuch wojska i policji zacieśnia się. — Komendant Mięśowicz zawieszony w urzędowaniu. — Odnaleziono łupy.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Pościg skierowany za bandą łunijną wyłącznie na północ w ciągu pierwszych dwóch dni nie dał absolutnie żadnych wyników, dopiero wówczas, kiedy zorganizowano się, że banda zapewne zmyliła ślady i zmieniono pościg w kierunku południowym udało się ująć 9-ciu podejrzanych o udział w napadzie. Uszkodzenia toru i mostku już są naprawione i ruch pociągów nie doznał żadnej przerwy. Banda porzuciła w pobliżu zarosły w lesie prawie wszystkie zrabowane podróznym rzeczy, między innymi nowiuteńki mundur kom. Mięśowicza, ubranie wojewody Downarowicza i jego buty, pozatem znalaziono w lesie jeszcze ogromną paczkę z papierosami i 16 par obuwia. Najwidoczniej bandzie chodziło o zabezpieczenie sobie lekkiego odwrotu.

Z informacji zebranych na miejscu zanotować należy jeszcze, że

pociąg, który padł ofiarą napadu był jednym z wyjątkowo niestrzeżonych, ponieważ zazwyczaj w każdym pociągu znajduje się od 30 — 60 uczniów szkoły policyjnej, jeżdżących w jedną lub drugą stronę.

Również należy podnieść szczegół: w dniu napadu wykupiono na stacji w Brześciu 2 bilety 3 klasy do st. Łowczy, a w Pińsku 20 takich biletów.

Powinno to było zwrócić od razu uwagę, gdyż zazwyczaj do Łowczy, małej stacji sprzedaje się najwyżej parę biletów przez cały tydzień. Widocznie więc, część bandy jechała pociągiem, kiedy reszta bandy zatrzymała pociąg, wyskoczyli oni z wagonów i wzięli udział w napadzie.

WARSZAWA, (Telef. od naszego koresp.) — Rozkazem głównego komendanta policji p. Borzeckiego, „rozebrany z mundurów” przez sówbandytów komendant policji Mię-

sowicz, zawieszony został w urzędowaniu.

WILNO, 27 września. — Dalsza akcja pościgowa za bandytami, którzy napadli na pociąg, rozwija się w tempie zadawalniacym. Kontakt pomiędzy oddziałami pościgowymi w dalszym ciągu utrzymywany jest dobrze, za pomocą gołębi pocztowych. Łańcuch wojska i policji otaczający nieprzebyte knieje, w których znaleźli schronienie bandyci, zacieśnia się coraz bardziej.

WILNO, 27 września. — Pościg za bandą, która dokonała napadu na pociąg, którym jechał wojewoda Downarowicz i ks. biskup Łoziński, trwa w dalszym ciągu. W miejscowości Bogdanówka na północ od miejsca napadu schwytano 4-ch bandytów, a rewizja i znalezione przy nich dowody wskazują, że są to członkowie tej bandy. Banda, uciekając, podzieliła się na kilka

części. Jeden oddział posuwa się na północ ku Błotnicy, a druga część skierowała się na południe i ukrywa się w błotach lipińskich. Ścigające oddziały osaczyły błota lipińskie od północy i południa i koncentrycznym ruchem posuwają się ku środkowi.

W związku z niebawym napadem na pociąg pod Łunińcem, dowiadujemy się, że rząd przedsięwzięciem energiczne dochodzenie, kto ponosi winę za brak obrony i niewysłędzenie przedwstępnych przygotowań bandy.

Rząd zajmie się również rozpatrzeniem sprawy wojewody Downarowicza oraz komendanta policji wojewódzkiej Mięśowicza i ustali, czy zachowanie się ich podczas napadu stało na wysokości zadań wysokich urzędników państwowych.

CO MÓWIĄ POSŁOWIE?

Tragicomiczne zajścia podczas napadu bandytów na pociąg woje-

wody Downarowicza, odbyły się żywym echem także wśród kół sejmowych. B. minister, pos. Ziemiecki (PPS-), zapytany, co sądzi o zachowaniu się wojewody Downarowicza, odpowiedział tylko, załamując ręce:

— Taki wojewoda, leżący na brzuchu — to rozpacz!

Pos. Henr. Wyrzykowski (Wyzwolenie):

— Zachowanie się wojewody Downarowicza wobec bandytów było tego rodzaju, że nie powinien on pozostać ani chwili na zajmowanym stanowisku. Wojewoda, który w chwili niebezpieczeństwa chowa — jak twierdzą — przedewszystkiem kosztowności i nie umie wydać żadnego zarządzenia wobec kilku funkcjonariuszów i kilku wojskowych, jadących z nim w pociągu, stanowi dosadny obraz naszej nieudolności administracyjnej na kresach i dlatego p. Downarowicz musi odejść.

Budżet min. spraw wojsk.

Uwzględnienie potrzeb obrony państwa. 35 pr. wydatków na armię.

WARSZAWA, (Tel. od nasz. korespondenta). — Wczoraj w min. skarbu zakończona została konferencja, w której brali udział premier Grabski i min. gen. Sikorski w sprawach budżetu min. spraw wojsk na 1925 r.

Doszło do całkowitego uzgodnienia poglądów pomiędzy premierem Grabskim a gen. Sikorskim.

Premier uwzględnił całkowicie potrzeby obrony państwa, min. spraw wojsk. ze swej strony liczył się z potrzebami finansowymi obojczykowi. W rezultacie budżet m. s. wojsk. na 1925 r. w dziale wydatków wynosić będzie 35 procent całego preliminarza wydatków, podczas kiedy w roku obecnym wydatki te stanowiły 40 procent ogółu wydatków.

Zadość uczynienie potrzebom armii okazało się ułatwionem dzięki przyspieszeniu przez rząd realizacji pożyczki francuskiej w sumie 400 milj. franków.

KONTROLA DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, (Tel. od nasz. koresp.) — Marszałek senatu p. Trampczyński zwołał na 1 października komisję kontrolną długów.

Komisja ta nie zbierała się od dłuższego czasu ponieważ została zdekompletowana za czasów gabinetu p. Witosa.

OBRADY CHADECJI.

(Od naszego warsz. korespondenta) Dnia 1 października rozpoczyna się w sejmie obrady polityczne klubu i zarządu głównego chadecji.

Naradom tym przypisują w kuluarach sejmowe duże znaczenie wobec różnych kombinacji politycznych, które zapowiedziane są na utworzenie sesji.

POLSKIE DZIECI W NIEMIECKICH SZKOŁACH.

KATOWICE, 27 września. — Niemcy na Górnym Śląsku rozpoczęli energicznie świetnie zorganizowaną i doskonale finansowaną propagandę za szkołami mniejszości niemieckiej dysponując ogromnymi funduszami. Kupują za gotówkę ubrania i książki dla dzieci. To też dzieci polskie w niektórych miejscowościach są oddawane do tych szkół, a to ze względu na niedostateczne uświadomienie ludu, oraz na wielką drożyznę. Od 1 listopada r. b. znów zostanie otwarta szkoła niemiecka, we wsi Mała Wisła, w powiecie pszczyńskim. Na ogólną ilość 66 dzieci polskich zostało oddanych do szkoły niemieckiej. Również pożalowania jest godnym, że tu i ówdzie urzędnicy polscy zapisują swoje dzieci do szkół niemieckich.

Archimandryta Smaragd skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Doskonałe przemówienia oskarżyciela i obrońców. — Sąd staje na stanowisku aktu oskarżenia.

(Od naszego warsz. korespondenta).

Po długotrwałym i uciążliwym przesłuchiwaniu przeważnie źle językiem polskim władających świadków — sąd wysłuchał ekspertyzy lekarzy psychiatrów, doktorów: prof. Radziwiłłowicza, Nelkena, Gollflama, Luniewskiego i Flatau. Najznakomitsi ci psychiatrzy warszawscy wydali opinię jednogłośnie, twierdząc, że oskarżonego za niepoczytalnego uważać nie można.

Posiada on pewne cechy psychopatologiczne, lecz o nieświadomości dokonanego czynu — mówić nie można. Łatyszenko ma bezwzględnie naturę przeczuloną — jednak nie chorą.

Po przedłożeniu sądowi rezultatu badania lekarskiego, zabrał głos prokurator Kazimierz Rudnicki w charakterze rzecznika oskarżenia publicznego.

Wspaniale skonstruowane jego przemówienie, nie pozwalające opaść napięciu słuchających przez całe dwie godziny, musiało wzbudzić zachwyt i uznanie zarówno u laika jak specjalisty.

Mowy oskarżycielskie prokuratora Rudnickiego mają już swą sławę ustaloną — konstruowane po mistrzowsku, wnioskujące z rzadko spotykaną przenikliwością, a jednak nieskończenie delikatnie w psychę oskarżonego, nie schodzą ani na moment z dróg rozumowania prawniczego, a nie mijające się nigdy z wymogami życia — mogą przez wszystkich adeptów prawa być słusznie uważane za godny naśladowania wzór mów oskarżycielskich.

Taką też była mowa wczorajsza. Rozpoczął prokurator Rudnicki od zobrazowania położenia cerkwi prawosławnej w Polsce. Na tle zeznań senatora Bogdanowicza przedstawił obszerne te stosunki onegdaj — nie będziemy się więc powtarzać — nadmienimy jednak, że pan prokurator w sposób godny zawodowego historyka powiązał losy cerkwi katolickiego w Rosji i cerkwi prawosławnej w Polsce. Zaznaczył, że daleki jest od propagowania idei zemsty i takiego traktowania wyznawców prawosławia w demokratycznej Rzeczypospolitej, jak traktowani byli katolicy i uniści w Rosji carskiej — pragnie jeno wypunktować jak nieskończenie trudno było pogodzić się dawnemu dostojnikowi, archimandrycie Smaragdowi, z tem, że kościół jego z roli bezapelacyjnego pana w mocarstwie moskiewskim zeisł musi do dość podrzędnej roli jednego z licznych wyznań w Polsce. Człowiek, który rządził przez wieki nie tylko duszami, ale i ciałami i całym państwem

— stał się musiał poddanym bądź co bądź dyrektywom polskiego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Stąd zaś, poniżenie i wściekłość na tych, którzy w tym „traceniu roli” w państwie pomagali — na arcybiskupa Jerzego.

Jako ciekawy przyczynek do charakterystyki oskarżonego dodaje prokurator stwierdzone wiadomości, że Smaragd był przed wojną głównym doradcą i prawą ręką osławionego biskupa Eulogjusza, katechizatorów i katolików rzymskich ziem chełmskich.

Tem łatwiej więc wyobrazić sobie można uczucia, jakie miały fanatycznym zwolennikiem kościoła, zepchniętego do podrzędnej roli.

Nienawiść Smaragda do zamordowanego przezeń dostojnika kościelnego miała zdaniem prokuratora i podkład osobisty. Otóż fikcją jest twierdzenie, że Smaragd został przez metropolitę zasuspendowany ze względów politycznych — przyczyną suspensy było zupełnie co innego. Po przyjeździe do Polski żądał metropolita od Smaragda przedstawienia mu rachunków z prowadzenia seminarjum duchownego w Chełmie, którego Smaragd ostatnio był czasowym rektorem.

Oskarżony przez czas dłuższy rachunków nie przedstawiał i za to został zawieszony w wykonywaniu swych czynności.

Suspensja ta wzmogła jego nienawiść ku arcybiskupowi — tem niemniej jednak nabożeństw w swem probostwie odprawiać nie przestał. Zakaz metropolity jakgdyby nie istniał...

Smaragd, widząc, że metropolita nie prowadzi polityki takiej, jaką on by widzieć chciał — przestał go wogóle uznawać, mimo, iż z tytułu praw państwowych i kanonów cerkiewnych był on jego najwyższym zwierzchnikiem.

Jednocześnie jednak był metropolita Jerzy zdaniem prokuratora, urzędnikiem państwowym, gdyż sprawował czynności swe za zgodą rządu polskiego i pobierał pensję — Smaragd więc zamordował przełożonego swego i funkcjonariusza państwowego z powodu i w czasie wykonywania przez tegoż czynności urzędowych — podpada wobec tego karze, przewidzianej w art. 455 części 3-ej. „Wobec tego zaś, że w myśl orzeczenia ekspertów oskarżony Smaragd-Latyszenko jest na umyśle zdrowy — popieram oskarżenie w całej rozciągłości — kończy prokurator Rudnicki.

Mowa obrońcy Babińskiego była ściśle tylko mową polityczną

nie pozbawiona bynajmniej poważnej dozy słuszności, jednak akcenty silnej przesady — sprawiły, iż w całości swej nie wywarła pożądanego wrażenia.

Krytyka metod rządzenia, stosowanych przez rząd polski na kresach zarówno wobec ludności, jak i wobec kościoła — była rzeczową i słuszną, jednak zagalopowanie się pana mecenasa w opowieści o straszliwym ucisku i męczęństwie biskupów, którzy nie szli na rękę polityce polonofilskiej zamordowanego — uważać musimy za jeden z gatunków porównań bardziej... rektorycznych.

Sądzimy, iż mamy prawo odnosić się z pewnym powiedźmy... powątpiewaniem do oceniania popów kresowych jako niewinnych baranków.

Godnem natomiast przeciwstawieniem oskarżenia była mowa znana komitego politycznego obrońcy wileńskiego —

mec. T. Wróblewskiego.

Na wstępie zbijając dowodzenia prokuratora stara się zmienić kwalifikację prawniczą czynu. Dowodzi, że zarówno w myśl konstytucji naszej, jak i podstaw uczuciowych każdego wierzącego — kapłan w żadnym razie nie może być uznany za urzędnika. Następnie rozwijając gruntowną wiedzę kanonów religijnych, dowodzi, że ugodowe w dem rządu polskiego stanowisko arcybiskupa Jerzego było może godne pochwały z punktu widzenia obywatela Rzeczypospolitej — jednak bezwzględnie niezgodne było z kanonami cerkwi prawosławnej. W oczach pobożnego Smaragda — Jerzy był niczem innym, jak gwałcicielem prawa bożego. „W chorej, zbolalej duszy Smaragda — mówił mec. Wróblewski — duszy dla nas obcej i niezrozumiałej — wszystko urastało do rozmiarów potwornych, dla których można, a nawet trzeba było „duszę zatracić” — byle cerkiew ocalała, a słowa Smaragda: „przedem-zwąpił o istnieniu Boga, niż o słuszności swojej sprawy” — są tego najlepszym dowodem”.

W konkluzji dowodzi obrońca, że Latyszenko zabił w podnieceniu, w afekcie i tylko z art. 458 sądzony i skazany być może.

Wczoraj po południu sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego Smaragd został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia z art. 455 k. k. t. i. o zamordowanie dostojnika państwowego z powodu pełnienia przez siebie obowiązków służbowych.

W ten sposób sąd stanął na stanowisku aktu oskarżenia.

Po wybuchu w Warszawie

Wczoraj od wczesnego ranka na miejscu wybuchu kotła parowego należącego do centralnej instalacji ogrzewania dworca głównego, gromadziły się grupy publiczności oglądającej straszne skutki katastrofy. Ruiny wysadzonego budynku zostały od prawej strony ulicy Chmielnej otoczone wysokim parkanem z drzewa, aby ochronić miejsce wypadku od jakichkolwiek zmian przed ostatecznym badaniem przez komisję, jak również, aby uniemożliwić tą drogą wstęp na dworzec główny. Miejsce wczorajszego katastrofy jest strzeżone przez wartę. Sąsiednie domy noszą ślady zniszczenia w postaci okien bez szyb, wielkich wyrw w murze i wyrwanych futryn w oknach. Na dworcu głównym od strony ramp kolejowych ślady zniszczenia zostały już częściowo usunięte.

„PIAST” KOKIETUJE GRUPE BRYLA.

WARSZAWA, 27 września. — W kuluarach sejmowych krąży pogłoska, że ze strony „Piasta” czynione są usiłowania, aby nakłonić grupę parlamentarną posłów Pluty — Bryla do połączenia się z „Piastem”. Jako jeden z wabików emisariusze „Piasta” wysuwają, że przy rekonstrukcji gabinetu grupa ta mogłaby przy pomocy „Piasta” uzyskać pewien wpływ na rząd.

W powodzenie tych usiłowań trudno jest wierzyć, charakterystyczne są one jednak dla „Piasta”.

Odpowiedź Herriota kardynałom.

PARYŻ, 27 września. (Pat). — W odpowiedzi na list kardynałów Herriot zaznaczył, że nie przypuszcza by zamierzone przez rząd środki mogły stanowić poważne niebezpieczeństwo dla pokoju wewnętrznego.

Rząd ani sam nie dopuści się zamachu na wolność wyznania, ani nie pozwoli na taki zamach z czyjejkolwiek strony.

Z drugiej zaś strony nie może dopuścić, ażeby interesy wewnętrzne lub zewnętrzne narodu francuskiego były bronię w imię jakiegokolwiek innego autorytetu, jak tylko autorytetu suwerenności narodu.

Dalej premier zwraca uwagę na to, że w niczem nie zostają uszczuplone prawa osobiste przebywania na ziemi francuskiej w odniesieniu do tych zakonników i zakonnic, którzy spełnili swój obowiązek podczas wojny. Projektowana ustawa dotyczy tylko kongregacji nieregulizowanej. List kończy się gwałtem na północy, w którym nie ma żadnego konfliktu jest prawie oddzielnie nie dających się złączyć w prawo sumienia od praw państwa, których ono nie może nie odstąpić.

Likwidacja powstania gruzińskiego. Bilans obrad genewskich.

gruzińskiego.

Zywiolowy odruch narodu gruzińskiego, który raz jeszcze usiłował zrzucić z siebie jarzmo rosyjskie jest w fazie całkowitej likwidacji: powstanie zostało zdławione, a raczej zatopione w morzu krwi.

Sowiecka „Prawda” w notatce pod tytułem „Aktualne wypadki kroniki bieżącej” donosiła, że w Tyflisie rozstrzelano 600 wybitnych obywateli, a poza tem egzekucje odbyły się w Manglisie, Achalcykku, Gori, Duszecie, Poti, Kutajsie, Rjonie, Nowo-Senakach, Warwarinie, Sumbatowie i Sołobłach.

W ten sposób „wystąpienie mieńszewików, które trwało parę godzin (tak pisze teraz prasa sowiecka) zostało siłami miejscowymi zlikwidowane, była to prosto komedia blażeńska”.

Trudno o większy cynizm: nazywać komedią blażeńską krawą i ponurą tragedję, w której padło około 6000 ludzi — to przechodzi już wszelkie granice!

Gdyby wypadki, które rozgrywały się w Gruzji w ciągu około trzech tygodni były „parogodzinami wystąpieniami”, to chyba nie poświęcałaby mu prasa sowiecka tyle miejsca, nie ziała by taką żołąć i pianą pod adresem gruzinów i całego świata zachodniego, szukając winowajców i w Londynie i w Paryżu.

„Prawda” oburza się szczególnie na pp. Boncourt'a i Renaudell'a, którzy w liście do p. Cerebellego oświadczają, że o losach Gruzji powinni by zdecydować plebiscyt. Według „Prawdy” plebiscyt taki został przeprowadzony w 1921 r., kiedy sowiecka armia okupacyjna zwyciężyła armję ludową gruzińską i wypędziła z Tyflisu rząd p. Noego Żordanii.

To był plebiscyt ze stanowiska sowieckiego, żaden inny nie jest potrzebny. Teraz też odbywa się plebiscyt, bo rozstrzeliwania odbywają się we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach gruzińskich.

Ten „plebiscyt” okazał się tak przekonującym, że nawet szesnastu komunistów gruzińskich wystąpiło z partji, nie chcąc podzielać odpowiedzialności moralnej za orgję gwałtów i represji szalejącej w Gruzji.

W związku z tą ponurą likwidacją ruchu niepodległościowego w Gruzji zwraca uwagę jeszcze jeden objaw.

Prasa antysowiecka rosyjska na emigracji potępiając szczerze i mocno to, co się dzieje na Kauka-

zie, oburzając się na gwałty rządu moskiewskiego, oświadcza, że wolność Gruzji przyniesie dopiero uwolnienie całej Rosji od „jarzma czekistów”. „Dni” w Nr. z dnia 23 b. m. piszą prosto, że „sprawa Gruzji musi być związana z sytuacją wewnętrzną w Rosji”, że „próba uwolnienia narodu gruzińskiego od bolszewików może być udaną tylko wtedy, kiedy będzie mocno związana z wyzwoleniem Rosji”.

Widzimy w tych oświadczeniach stały refren rosyjski, który ze związania w danym razie sprawy Gruzji z sytuacją wewnętrzną w Rosji, później czyni z tej kwestji po prostu sprawę wewnętrzną rosyjską.

Przecież i bolszewicy swój program narodowościowy rozpoczęli od pięknych słów o „samookreśleniu, aż do oderwania się od Rosji”. Było to tak. Ludy byłego imperjum carów, a w tej liczbie i gruzini, w parę miesięcy po rewolucji marcowej 1917 r., przekonały się, że nowy ustrój i nowy rząd rosyjski wcale nie zapewnia im swobody rozwoju. Finlandja np. zamiast przywrócić wolności, otrzymała ustrój wsparty na okupacyjnej armji i flocie rosyjskiej, a sejm w Helsińgorsie został rozwiązany za czasów carskich.

Bolszewicy wówczas mówili do ludów: „trzeba zmienić ustrój, obalić rząd tymczasowy, sprawa wazja wiąże się ściśle z wewnętrzną sytuacją w Rosji. Kiedy my przyjdziemy do władzy, urządzicie się jak będziecie chcieli”.

Teraz tę samą piosenkę powtarzają ci, których bolszewicy wysadzili z siedzib.

Naturalnie, że sprawa wolności jest wspólna i że można walczyć o wyzwolenie Rosji i Gruzji jednocześnie, ale nie trzeba sądzić, że wynik walki politycznej wewnętrznej w Rosji zapewni wolność gruzinom.

Mocne i nieprzeparate aspiracje niepodległościowe nie dadzą się zadowolnić nawet przez sukces taki w wewnętrznej polityce rosyjskiej. Gdyby zaś nawet takie iluzoryczne zadowolenie nastąpiło, surowa rzeczywistość tak, jak w roku 1917 prędko je zniweczy. Już teraz ton prasy antysowieckiej, reprezentującej opinię ewentualnych przyszłych zwycięzców, pomimo całej sympatji dla gruzinów nie dobrego im nie rokuje: chce ich wpręgnąć do rydwanu rosyjskiej polityki wewnętrznej i nowym rządem rosyjskim zastąpić niepodległość.

St. Gr.

Sprawozdanie Benesa.

GENEWA, 27 września. (Pat.) Dzisiaj przed południem odbyła się konferencja komisji rozbrojeń pod przewodnictwem Politisa, by wysłuchać sprawozdania czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych dr. Benesa o protokole dotyczącym arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojeń. W sprawozdaniu jest powiedziane: Wielka praca opracowania projektu protokołu została podzielona między komisję prawniczą a komisję rozbrojeniową. Protokół opiera się na pamiętnej rezolucji Herriota i Mac Donaalda, która zgromadzenie ligi narodów powzięło jednomyślnie w dniu 5 września. Protokół jest do pewnego stopnia owocem wszystkich wysiłków, których podejmuje się liga narodów od czasu swego istnienia. Idzie tu o to, aby dojść do ogólnego ograniczenia zbrojeń wojskowych, nie narażając przytem na szwank bezpieczeństwa państwa. By dojść do tego celu musiałyby być ze sobą scharmonizowane trzy idee: idea obowiązujących sądów rozjemczych, idea bezpieczeństwa i idea rozbrojeń.

Sprawozdanie podkreśla, że protokół stanowi znaczny postęp w stosunku do t. zw. paktu gwarancyjnego, wypracowanego w ostatnim roku. Kompetencje komisji w pracy swej uwzględniły w

nałężytej mierze zarzuty, jakie były czynione wzmiankowanemu paktowi.

Zbliżono się przytem do faktycznego rozbrojenia przez zwołanie międzynarodowej konferencji dla spraw rozbrojeniowych na dzień 15 czerwca 1925 roku w Genewie.

Nadto zostały znacznie wzmożone gwarancje moralne dla utrzymania pokoju, a to przez zaprowadzenie całego systemu postępowań rozjemczych, które posiadają charakter obowiązujący. Stworzono dalej obiektywne kryterjum dla stwierdzenia napastnika. To państwo ma uchodzić za napastnika, które się nie poddaje sądowi rozjemczemu w postępowaniu pośredniczącem lidze narodów i zarządzeniom powziętym przez ligę. Odnośnie do sankcji wojskowych wobec napastnika, stworzono jasną sytuację przez to, że państwa przyjęły prawo obowiązującego lojalnego i efektywnego udziału w tej akcji, przyczem będzie wzięte pod uwagę ich położenie geograficzne i stosunki. Pod koniec sprawozdania powiedziane jest, że jeżeli dzieło ligi narodów uda się, wówczas będą stworzone międzynarodowe podstawy polityczne, które umocnią definitywnie instytucje ligi narodów i jej autorytet.

MEMORANDUM NIEMIEC WYSLANE.

BERLIN, 27 września. (Pat.) — Memorandum Niemiec, zawierające zastrzeżenia i życzenia Niemiec w kwestji wstąpienia ich do ligi narodów zostało przesłane w dniu dzisiejszym rządowi państw reprezentowanych w radzie ligi. Opublikowanie memorandum nie jest narazie przewidziane.

GENEWA, 27 września. (Pat.) Wiadomości o warunkach Niemiec w sprawie ich wstąpienia do ligi narodów wywołały tu we wszystkich kołach ligi silne zaniepokojenie. W dniu dzisiejszym jednak po nadejściu bardziej ścisłych wiadomości sytuacja się nieco wyjaśniła i nastąpiło pewne odprężenie.

HERRIOT O FRANCUSKO-NIEMIECKIEJ WSPÓLPRACY.

BERLIN, 27 września. (PAT.) — „Vorwaerts” zamieszcza wywiad udzielony przez Herriota w czasie jego pobytu w Genewie korespondentowi tego dziennika.

Herriot oświadczył: idea przewodnią polityki obecnego rządu francuskiego jest współpraca w dziele zapewnienia pokoju świata. Dążąc do tego celu, Francja musi przedewszyskiem przestrzec, by bezpieczeństwo jej granic zostało zapewnione. Dla zapewnienia pokoju konieczna jest współpraca Francji i Niemiec. Współpraca ta będzie jednak możliwą wtedy tylko, gdy Niemcy zerwą ze swą przeszłością. Francja — mówił Herriot, świadoma słuszności tych spraw, dąży jedynie do tego by być sprawiedliwą, nie okazując słabości, oraz aby być wielkoduszną, nie pozwalając się jednak obalamować.

MARSZAŁEK FOCH O ROZBROJENIU NIEMIEC.

PARYŻ, 27 września. (Pat.) Marszałek Foch w wywiadzie z redaktorem „Hebdomaire” oświadczył, że ograniczenie zbrojeń może nastąpić jedynie po uzyskaniu bezpośrednich gwarancji. Gwarancje te będą bez znaczenia tak długo, dopóki mocarstwa bezpośrednio zainteresowane w utrzymaniu pokoju nie uzyskają pewności przeważającego wpływu na decyzję w Genewie.

Rozbrojenie Francji, mówił marszałek Foch, jest uzależnione od rozbrojenia Niemiec. Liga narodów nie powinna przystępować do kontroli rozbrojenia Niemiec, zanim nie zostanie należycie spreparowane w 213 art. traktatu prawo przeprowadzenia przez organa ligi narodów kontroli nad Niemcami.

ZASTRZEŻENIA JAPOŃSKIE.

GENEWA, 27 września. (Pat.) — W łonie I-ej komisji toczą się rokowania, mające na celu wyszukanie podstawy porozumienia z delegacją japońską w kwestji zastrzeżeń, poczynionych przez Japonję odnośnie do pewnych klauzul arbitrażowych. Tutejsze koła japońskie zapewniają, że delegacja japońska w razie nieosiągnięcia porozumienia powstrzyma się od głosowania nad protokolem, dotyczącym arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia.

CZŁONKOWIE RADY ADMINISTRACYJNEJ KOLEI NIEMIECKICH.

BERLIN, 27 września. (Pat.) — Rząd mianował 9-ciu członków rady administracyjnej towarzystwa dla nadzoru kolei państwowej. Mia nowanie przedstawiciela personelu kolei państwowej na stanowisko jednego z członków rady okazało się niemożliwym. Dzisiaj wieczorem odbędzie się pierwsze posiedzenie rady.

Nowy car.

W. ks. Cyryl, od czasu zamordowania Mikołaja Romanowa wraz z rodziną — „protektor” rosyjskiego tronu, po długich wahaniach ogłosił się obecnie carem Wszechrosji, a następcą tronu zamianował swego siedmioletniego syna Włodzimierza. W piśmie „Wiera i Wierność”, wychodzącym w Białogrodzie, jednocześnie z manifestem ogłoszono następujący komunikat „kancelarii cywilnej”: „Wobec tego, że Jego Cesarska Mość obecnie i w danych warunkach nie uważa za niezbędne urzędowego zawiadomienia państw obcych o przyjęciu przez Niego tytułu Cesarskiego i wydał manifest łącznie dla narodu rosyjskiego. Najjaśniejszy Pan będzie w dalszym ciągu wobec cudzoziemców używał tytułu Wielkiego Księcia”.

I mówię tu, że niema już idealizmu na świecie! Car Wszechrosji in partibus infidelium. My, z Bożej łaski, car rosyjski, król polski, wielki książę finlandzki itd. itd. Potem będą cesarskie manifesty, ukazy, proklamacje, może amnestie, a wszystko — poza rzeczywistością. Czy to nie czystej wody idealizm?

Nowy Don Kichot naszych czasów. — Opanowała go znana w psychiatrii „pseudologia phantastica”. Widzi świat tak, jak chce widzieć. Chce być carem, a to, że Rosja przewróciła się do góry nogami, to nie może psuć mu jego wizji, do której rzeczywistość nie ma prawa się wtrącać. Osobiście znam pewnego „króla Europy”, który codziennie przyjmuje ambasadorów obcych państw, wydaje rozkazy swej świcie i odbiera raporty od ministrów. Naczelnego lekarza szpitala, w którym przebywa, mianował kanclerzem. A podobnie, jak Kaligula swego konia obdarzył tytułem prokonsula, tak i ów król Europy psa podwórzowego uczynił naczelnym komendantem królewskiego dworu, odpowiedzialnym za ład i za porządek w pałacu.

Dla w. ks. Cyryła znaczenie jedynie decydujące ma to, że wedle praw b. cesarstwa rosyjskiego, on jest najbliższym spadkobiercą korony, jako starszy syn w. ks. Włodzimierza, drugiego syna Aleksandra II, oraz brata Aleksandra III. — Faktu tego pokrewieństwa nie zmienia, a więc... więc on będzie panował nad Rosją, kiedy „smutnoje wremja” przemienie.

Carat istniał z górą sześćset lat. Działa tu więc siła przyzwyczajenia (Przykład: ogłoszenie w „Gazecie Warszawskiej” z dnia 25 września 1924 roku, roz poczynające się od słów: „Magistrat królewsko-stołeczny miasta Lwowa ogłasza konkurs”... i t. d.).

Manifest Cyryła zrobił takie wrażenie wiecej wrażenie jak nowa wiadomość pism angielskich o odnalezieniu rekiptów... Moższca przez profesora uniwersytetu w Oksfordzie, F. Petro'ego, która ma pono zaćmić szarlatanię, jak się okazuje, „odkrycie” pism Liwusza. Nągół zaliczono manifest Cyryła do dzieł ni mimowolnej humorystyki politycznej.

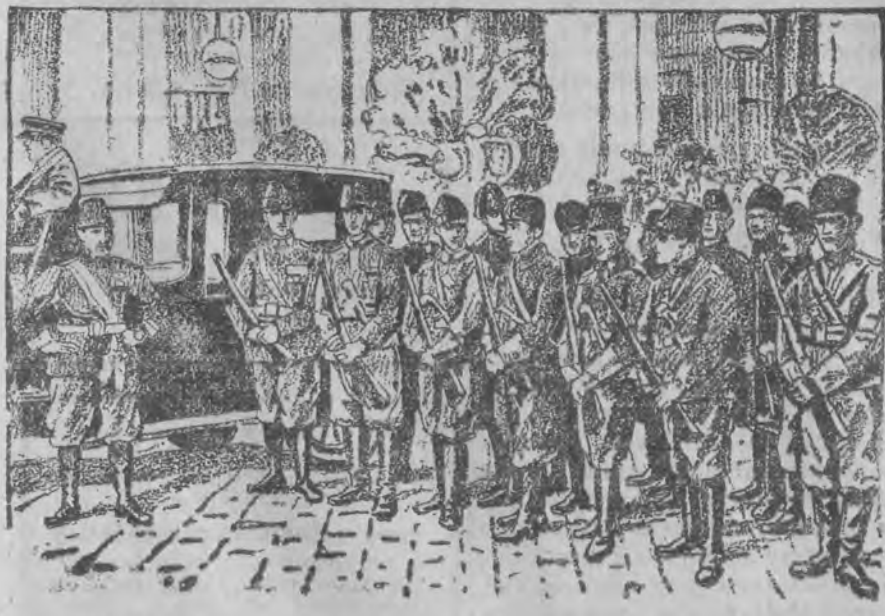
Jedno jest tylko pismo w Europie, na które ów manifest wywarł wstrząsające wrażenie. Wychodzi w Warszawie. Nazywa się „Rzeczpospolita”. W piśmie tem (Nr. 263 z dn. 25 b. m.) czytamy: „W tej chwili, niestosownej do takiej proklamacji, przejdzie akt księcia Cyryła zapewne dość niepostrzeżenie w świecie politycznym, niemniej jednak fakt ten zaważy może na szali losów Rosji w sposób decydujący” (!!). To może jest również pseudologia phantastica... Autor tych słów powinien się natychmiast zgłosić do kancelarii cywilnej Jego Cesarskiej Mości. Może mu tam powierza referat prasowy. WIDZ.

Walki pod Szanghajem.

LONDYN, 27 września. (Pat.) — „Daily Mail” donosi, że Szanghaj znajduje się już na kłoi ognia.

WIEDEN, 27 września. (Pat.) — „Neue-Freie Presse” donosi, że kolumny armji Kiang-Tsu idą na Szanghaj. Obronę Szanghaju organizował gen. Tse-Kiang przy pomocy rosjan. Wojska jego wspomaga artylerja rosyjska, oddana do dyspozycji Tsang-Tso-Lina. Ponadto rozporządza on także samolotami rosyjskimi. W kołach angielskich twierdzą, że Tsang-Tso-Lin otrzymuje z Moskwy także pomoc pieniężną.

Pogrzeb Casalini'ego.



Guardja Mussoliniego bierze udział w uroczystościach żałobnych.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
Centrala **KARBON** Oddziały: Bielsk, Dąbrowa G. i Łódź
hurtowa sprzedaż węgla kamiennego
z kopalni Dąbrowskich, Górnośląskich i zagl. Krakowskiego
Zamówienia na b. dogodnych warunkach przyjmuje
inż. STEFAN LUCIŃSKI, Łódź, Radwańska 43 m. 13.

„KREDYTOPOL” PIOTR ROZIN i S-ka
6-go Sierpnia № 2, tel. 20-66.
Nadeszły w wielkim wyborze
zimowe towary
Sprzedaż na raty! Sprzedaż na raty.

„Eksfilacja“.

Ostatnio odwiedziłem mego stryja Leopolda. Promiennie jak nigdy. Opowiadał mi z zadowoleniem:

— Nareszcie zrozumiałem, to przecież całkiem jasne; żyjemy w czasach eksfilacji! —

— Eksfilacji? —

— Tak, eksfilacji. Przedtem malowano obrazy i nazywano je „impresjonistycznymi”. Następnie zaczęto malować innym sposobem, który nazwano „ekspresjonizmem”. Po „im” następuje „eks”, po „inflacji” — „eksfilacja”, wszak to jasne, jak słone. Teraz należy spekulować w odwrotnym kierunku, a interes musi dobrze pójść. Ja właśnie zarobiłem na „eksfilacji“.

Zaciekawiony spytałem:

— A w jaki sposób?

Stryj Leopold uśmiechnął się, wyjął fajkę i napychając ją, mówił:

— Widzisz, to całkiem proste: tak samo, jak leżąc od jedynki doszliśmy do biliona, a potem skoczyliśmy nagle znów na jedynkę, tak i teraz będziemy coraz dalej odsuwać jedynkę, lecz nie na lewo, tylko na prawo: 0.000000000...!

— Nigdy nie byłem mocny w matematyce — przerwałem stryji, który kreślił nieprzerwane szeregi zer i jedynek w powietrzu, ale wytfomacz mi, jak chcesz tę teorię wprowadzić w życie?

Stryj spojrzął na mnie chytrze, zapalił fajkę, i objaśniał z uśmiechem:

— To właśnie jest najprostsze w świecie! Ponieważ eksfilacja jest odwrotnością inflacji, więc aby skorzystać na pierwszej, trzeba czynić coś wręcz odwrotnego do tego, co robią spekulanci inflacyjni. Należy nie nie kupować, tylko sprzedawać! Ucieczka od rzeczy wartościowych do pieniądza! Wobec radzie: sprzedawaj, sprzedawaj, sprzedawaj — a będziesz wkrótce Krezusem!

— No, a jeżeli nie ma się niczego do sprzedania? — odrzekłem, spoglądając melancholijnie na moje wyswiecone, płócienne spodnie.

— Każdy ma coś do sprzedania — postanowił stryj i wskazał na mały ogródek, — wiesz, tu stał stary plot z desek. Sprzedaj go. Również sprzedajemy trzy stare drzewa gruszkowe. Ten sam los spotkał rurę wodociagową. Za to wszystko otrzymałem 54 marki, przed sześcioma tygodniami. Dziś nie dostaliśmy za to nawet 20 marek. Przez te kilka tygodni zarobiłem wskutek eksfilacji 34 marki! Wczoraj sprzedałem moje futro, ciepłe skarpetki i zimowe rękawiczki — wszystko razem za 73 m. Na jesieni kupię sobie wszystko nowe — za 30 marek. Znowu zarobie 43 marki. W zimie sprzedam całą moją letnią garderobę. Żyję tylko dzięki eksfilacji! Jak to tak dalej pójdzie, to...

— To co? —

— Sprzedam mego trupa Instytutowi anatomicznemu. Jak umrę, nikt go i tak nie przyjmie w podarunku! Lecz najważniejsza moja spekulacja jest coś innego. Gdy zarobie tyle na eksfilacji, że będę mógł sobie odłożyć 100 marek, oddam je na pierwszy numer hipoteki jakiegoś dużego majątku ziemskiego. Potem będę czekał, aż jedynka odsunie się na prawo za wiele, wiele zer, a marka dorówna milionom; wówczas wykorzystam ten moment i każę sobie wypłacić moje 100 marek; nikt nie będzie miał takiej sumy, i cały ten majątek stanie się moją własnością, właśnie wskutek eksfilacji! —

— Nie zapomnisz wtedy o mnie — rzekłem gorąco.

Stryj uśmiechnął moją rekę.

— Naturalnie, że nie zapomnę, będziesz mógł być u mnie ogrodnikiem, inspektorem albo mistrzem ceremonii, do wyboru — już ja się o ciebie będę troszczyć... Ale czy czasem nie chciałbyś kupić mojej fajki, oddam ci ją za wyjątkowo cenę, za 2 m. 50 f.

I podał mi swoją starą fajkę.

Wzrząsnąłem głową.

— Wiesz przecież, że nie palę... i prócz tego... Może chcesz kupić moje spodnie płócienne? One są jeszcze całkiem dobre i będą w sam raz na ciebie... Sprzedam ci je za 2 m. 30 f.

Lecz stryj roześmiał się:

— Nie róbże z zasady teraz nie kupować, bo spekuluję na zysk ze sprzedaży? Należy być konsekwentnym.

Po namyśle dodał:

— Może znasz kogóś, kto by mógł mi pożyczyc dziesięć marek, naturalnie ze względu na moje przyszłe zyski z eksfilacji.

S. B.

GILLES i JOANNA.

Istnieją w każdym społeczeństwie uświęcone tradycją sytuacje i stosunki, na które zwykliśmy spoglądać zazwyczaj pod pewnym ustalonym kątem, analizować je w pewien ustalony schematycznie sposób.

W ten właśnie sposób historyk analizuje stosunek Sobieskiego do Marysieńki, teoretyk literatury — miłośnik Krasieńskiego dla p. Bobrowej, przyczem analiza, jej sposób i wytyczne są do pewnego stopnia badaczom narzucone przez kult, przez historyczną czy kulturalną tradycję.

To też tem właśnie tłumaczy się ów hukacz donośny, jakim wita zwarta masa społeczeństwa owa „głupia większość”, jak ją pochlebnie nazwał Ibsen — każdy twórczy wysiłek, każdy odruch indywidualny twórczego umysłu, który ośmielił się wyjść poza utarte kolisko szablonu i zerwać z dotychczasowymi kanonami.

Nazywa się czyn taki szumnie i głośno „szarganiem narodowych świętości”, „strącaniem z piedestałów bożyszcz społeczeństwa”, i Bóg wie, jak jeszcze.

Ten właśnie stosunek mam na myśli, gdy analizować poezniem wszystkie utwory literackie, osnutę na dziejach i przeżyciach, dzieł wicy orleañskiej, Joanny d'Arc.

Szekspir, Szyller, Shaw — wszyscy oni nie mogą rzucić z siebie krępujących peł społeczne konwencjonalizmu i we wszystkich utworach tkwi pierwiastek boskiej tej dziewczyny pasterskiej, która głęboką swą wiarą i żarliwym uczuciem, potrafiła rozłoczyć koło siebie pewien nimb świętości i rozniecić ufnosć w zwycięstwo nad wrogiem.

Szekspir traktuje ją jak świętość, nie mogąc się otrząsnąć z wiary w czystość zamiarów Joanny i jej nadczłowieczeństwo.

Nie dopuszcza żadnych myśli o wewnętrznych przeżyciach nie arcy ludzkich, lecz ludzkich, nie mogą w niej istnieć żadne rozdźwięki czy psychiczne załamania.

Joanna musi być jednolita, tak jak jednolity musi być duch narodu, który chce zwyciężyć.

Jest to prymityw, najprostsz, nie stylizowany wzorem dzisiejszych prymitywistów, lecz zupełnie bezpośredni.

Szyller próbuje dać postaci tej bardziej realny podkład działania, ale nie udaje mu się to zupełnie.

Irlandczyk Bernard Shaw, którego „Święta Joanna” przed paru zaledwie miesiącami ujrzała światło kinkietów w Londynie — kształł tuje postaci swego utworu całkiem dowolnie, przepuszczając ich poglądy przez pryzmat swej subtelnej ironji i wytwornego humoru.

W całym tym splocie wydarzeń i sytuacji, w działaniu ludzi, nad którymi drga niepochwytne mądry sceptycyzm — jedynie tylko postać Joanny góruje, niby symbol boskiej czystości.

Nawet więc genialny satyryk, który chłostał bezlitośnie wszystkich i wszystkich, który z dumą powiedział o sobie: „Świat składa się z dwóch części. Z jednej strony znajdują się wszyscy ludzie, a z drugiej — ja, Bernard Shaw”, nawet i on nie potrafił się oprzeć urokowi boskiej legendy, osnutej dookoła postaci pastuski.

Pierwszą próbę zerwania z tym szablonem, z tym szematem, podług którego fabrykowało się utwory o Joannie d'Arc — był ktoś inny. Był nim niemiec, Georg Kaiser.

Twórcze spojrzenie na świat tego niepospolitego umysłu było nie zwykle ciekawe i zapowiadało talent pierwszorzędny.

Po szeregu prób odzwierciedlenia współczesności Kaiser, którego ekspresji, chętnie by sobie „przy swoich”, a który przecież nie da się podciągnąć pod żaden szablon czy szemat, tak bardzo jest niepospolity i odrębny — rzucił swe credo artystyczne w utworze dramatycznym, zatytułowanym po prostu „Od poranka do północy“.

Sztuka ta wystawiona przed kilku tygodniami w Warszawie przez Szyffmana, narobiła sporo hałasu w sferach kulturalnej Warszawy.

O świetnej tej sztuce napisał złośliwy i cięty Słonimski (nie należy bowiem do przyjemności znaleźć się na końcu języka tego pana, który słowem włada jak najlepszy technistrz szpada) świetną też recenzję, która jest majstersztykiem w swoim rodzaju, chwytając zasadnicze cechy charakterystyczne twórczości Kaisera.

Jest to historia jednego dnia.

Krótkie, lapidarne sceny, podobne do siedmiu błysków oka. Siedem razy kurtyna podnosi się jak powieka, i patrzy na nas żrenica rozświetlona od atropiny. Zalamuje ukośnie widnokręgi światła, penetruje, przegląda wszystkie powszednie ciemności, wspina się w górę do lamp tuskowych betonowych pałaców, przymruża się gorzko, rozszerza z przerażenia i wreszcie opada na zawsze, przewidywając zinną ręką śmierć.

Tą wrzawę, jaka około pojawienia się sztuki Kaisera uczyniona została przez krytykę, spowodował, zdaniem Słonimskiego ten fakt, że ze sceny przemówiła ostra, moralna, prawdziwa poezja, i to nie ta martwa dawna poetyckość, którą już potraficie ominąć lub przełknąć, — ale poezja nowa, operująca szarym, codziennym materiałem waszego życia, — zdy szana poezja wielkich miast — rozpryskująca waszą zgniliznę na tysiące migocących diamentów płaczu nad moralnością świata.

A mówiąc o koncepcji samej sztuki Słonimski zachwyca się tym jedynym w swoim rodzaju sposobem tworzenia, pisze on:

Sztuka budowana jest jak wiersz. Każda scena jest strofą, która na prowadzi w ujęciu do doskonałego końca, do spełnienia, do wykrzyknika zamykającego zdanie. Jak w wierszu, tak i tu kołysamy się na szczytach strof, pointy scen przychodzą jak niepokite rymy, a kolory i dynamika akcji przyprowadza u utratę tchu.

Tą sztuką Kaiser wszedł w zawrotnym rytmie we współczesną kulturę powojennej Europy, w jej umysłowość, oscylującą pomiędzy bolszewizmem a koncepcją idealistyczną Mahatmy Gandhiego.

Podkreślenie momentów, zawartych w tym utworze, jest właśnie dramat Kaisera p. t. „Gilles i Joanna”, którym teatr dramatyczny w Berlinie otworzył przed kilkunastu dniami sezon zimowy.

Ta próba naszkicowania historii Joanny jest niewątpliwie ciekawym eksperymentem. Kaiser zarysował tu, wychodząc z założenia, opartego na sceptycyzmie współczesnego człowieka, kontrast pomiędzy zmaterializowanym wiekiem XX, a przedziwnie wrzuszającym idealizmem Joanny.

Na polu walki po decydującym zwycięstwie zjawia się król Francji, dziecinny, podświadomie ironiczny gaduła, który przybywa tylko po to, by „obejrzeć” zwycięstwo i muzyką powitać Joannę.

W zwycięstwie tem oddał jej wielkie usługi rycearz Gilles, który huśce swe rzucił w decydującym momencie na wroga.

Joanna ma tylko jedno życzenie: pozostać w samotności, wzniesić się do Boga, w poczuciu swej wielkiej misji.

Na drodze do tego jej drugiego zwycięstwa staje, mianowany marszałkiem Francji, Gilles, który pożąda jej, jako kobiety.

Ona przeciwstawia się tej pokusie a ponieważ wojsko Gillesa opuszcza ją — ponosi klęskę i zostaje wzięta do niewoli przez angiolków.

Na sędzie duchownym staje w obronie jej boskiego posłannictwa ucziwy oficerowie angielscy.

Ale jej erotyczny przesądłowca rzuca na nią gromy oskarżenia, twierdząc, że jest czarownicą.

Joanna zostaje spalona na stosie — punkt ciężkości akcji dramatycznej przesuwa się od niej ku postaci Gillesa.

W postaci Gillesa usymbolizował niejako Kaiser pierwiastek seksualnego obłędu.

Dla owładniętego pożogą zmysłów rycearza jest dziewczyna orleañska seksualnym problemem, którego nie może on żadną miarą rozwiązać i pojąć, który zamacza

mu umysł i powoduje szalone męczarnie i sadyzm.

W działaniu Gillesa nie mała rolę odgrywa jego nadworny alchemik, który rozłacza przed nim obrazy wyuzdania i upojenia.

Podobną rolę odgrywa również jego służący, który rabuje dlań kilka kobiet.

Dalsze dzieje przeżyć Gillesa są historią Sinobrodego, który posiadłszy owe 7 zrabowanych kobiet — morduje je.

Akcja dramatu zamyka się sceną sądu papieskiego nad Gillesem, który przez rozświetloną ludność został porwany i oddany wia dzy.

Akcja kondensuje się coraz bardziej i na widownię występuje znowu świetlana postać Joanny.

Duch jej zjawia się podczas sądu nad Gillesem, aby go uratować.

Gilles jednak przyznaje się do popełnionych czynów i dobrowolnie wstępuje na stos, jako wielki pokutnik.

Nowy utwór dramatyczny Kaisera, który, jak już zaznaczyliśmy, niedawno dopiero ujrzał światło dzienne, jest niewątpliwie jednym z etapów przełomowych nie tylko w historii literatury niemieckiej, ale także punktem zwrotnym w historii umysłowości współczesnej Europy.

Jest to bowiem, pomimo nieprzychylnych głosów krytyki niemieckiej, które początkowo skondensowanie akcji, a na następnych odsłonach jej rozciągnięcie, nadzwyczaj śmiała próba zerwania z szablonem twórczym.

Jest to próba przetransponowania wielkiego motywu historycznego na język i pojęcie współczesności i odbicia wszystkich czynników, składających się na całość kształtu tego obrazu, we wkleśtem zwierciadle subtelnej ironji.

M. K.

O tytuł „Mechanika“.

W „Kurjerze Warszawskim” czytamy:

„Na posiedzeniu porozumiewawczym przedstawicielei zgromadzenia ślusarzy, puszkarzy, ostrogarzy i gwoździarzy, oraz zgromadzenia tokarzy-mechaników, odbytem w sali cechowej magistratu w obecności komisarza zgromadzeń rzemieślniczych p. Ogulewicza, zebrani przedstawiciele wymienionych cechów wypowiedzieli się za potrzebą połączenia tych pokrewnych zgromadzeń.

Do czasu tego połączenia, uchwalono następujący tryb wyzwalania uczniów na czeladników: ślusarze mają prawo wyzwalać swych uczniów na tokarzy, a tokarze na ślusarzy przez odpowiednie komisje egzaminacyjne mieszane. W celu bliższego rozważenia tej sprawy postanowiono wyłonić komisję ścisłą, złożoną ze starszego, podstarszego, przewodniczącego komisji i jednego członka każdego z wymienionych dwu cechów. Wobec powyższego oba zgromadzenia zrzekają się tytułu mechanika, pozostawiając sprawę do ostatecznego załatwienia w chwili połączenia obu cechów.

Osiągnięte porozumienie między obu cechami usuwa dotychczasowy spór o tytuł mechanika“.

Tyle „K. W.” Można było myśleć, że żyjemy w wieku XVII lub XVIII, kiedy szła nieskończona walka między zamierającymi cechami o kompetencję. Warto przypomnieć sobie, że James Watt, genialny wynalazca maszyny parowej musiał założyć swój warsztat w zabudowaniach uniwersytetu glakowskiego, bo cechy wzbronily mu otwarcia sklepu w mieście. — Wyobraźmy sobie, jak kwitnąć będzie u nas życie gospodarcze, kiedy rząd obdarzy nas nową ustawą przemysłową, wprowadzającą przymus cechowy.

G.

Los żołnierza.

Z „Bajek ludu rosyjskiego“.

Żołnierz siedział w okopie, siedział jesień i zimą, a tęsknota za domem nie opuszczała go na chwilę.

Żeby mnie djabł zechciał tam przynieść, myślał sobie, abym choć zdążył jedno spojrzenie rzucić na mój dom!

A djabł był w ciągu sekundy do usług:

— Wołałeś mnie, Karolew? — rzekł

— Tak jest.

— Chciałbyś pojechać do domu?

— Gdyby się tak udało na tydzień?

— A choćby nawet na trzy, — djabł uderzył się w piersi — daj mi wzamian swą duszę!

— Dobrze, ale jak mogę opuścić mój posterunek?

— Ja cię zastąpię.

I żołnierz zawarł pakt z djabłem: żołnierz miał pozostać tydzień, dwa, a nawet trzy tygodnie, a przez ten czas djabł miał go zastąpić i spełniać w okopach jego obowiązki.

— No, dawaj mundur! — rzekł djabł.

Żołnierz zdjął płaszcz, czapkę i oddał je wraz z bronią djabłu.

I zanim zdążył się zorientować w sytuacji, znalazł się w domu wśród swoich.

Djabł włożył płaszcz, opasał rzemień i wziął z karabinem do okopu.

Sytuacja była dlań zupełnie nowa. Nie tracił wiary, iż da sobie jakoś radę, aczkolwiek zaraz pierwszą noc przymarzył mu ogon do ziemi. Ach, jakże się biedak namęczył i napocił, naciągnął i naszarpał, zanim oderwał i uzyskał swobodę ruchów!

Ale na to nie było rady — wszak to była służba!

Głód również mu doskwierał: przywykł przecież włuczyć się po zajadkach i szynkach, tu jednak nie było śladu jakiegokolwiek knajpy!

I sam nie wiedział, co mu za pomysły do głowy przychodzą: przecież wszyscy wiedzą, jak wygląda sumienie djabła, a jednak gdy szedł na rozkaz z barenelem w ręku do ataku — nie mógł podnieść dłoni do ciosu i czuł coś w rodzaju litości.

Minał tydzień, który wydawał mu się wiekiem. Powoli djabła oblażył wszy, a broda mu zarosła i zdziczała — wzrost zastraszająco!

Tak oto siedział djabł w okopie, marzył, szczełkając zębami i głodował.

Jakaś dobra dusza przysłała mu do okopów kapeluch z machorką. Djabł uśmiechnął się na ogonie, ale nie sprawił mu to żadnej ulgi.

Wreszcie nadszedł umówiony termin i żołnierz zęgnął się z rodziną.

— Dłuzet nie mogę zostać, rzekł, bywaście zdrowi!

I udał się z powrotem do okopów.

Gdy tylko go djabł zobaczył, zerwał natchemiasz z siebie całe umundorowanie.

— Do stu fur heczek piorunów, krzyknął, z waszą służbą żołnierską! Jak wy to możecie wytrzymać?

I rzucił się na łeb na szyję z okopów, zapominając w pośpiechu o duszy żołnierza!

A. Remiszew.

NATALJA BRUZDA

Rutynowana nauczycielka pianistka.

Uczenia prof. Petringo i Turczyńskiego

udziela lekcji

gry fortepianowej oraz przedmiotów teoretycznych

Gdańska Nr. 43 m. 5.

Dr. med.

Leopold Ebin

Gdańska 93, tel. 20-35

choroby kobiece i akuszerja

od 6 — 7. 259-2

W Poznaniu.

Mam lokal w centrum miasta, poszukuje

przedstawicielstwo

ew. wspólnika, branza obrotowa. Reflektanci zechcą złożyć oferty pod „Poznań 12085” do biura ogłoszeń. Tow. Akc. „Reklama Polska” — Poznań Aleje Marcinkowskiego 6.

Przed kilku dniami na łamach „Kurjera Wieczornego” poruszono zagadnienie dziennikarstwa u nas i na Zachodzie. Biorąc za punkt wyjścia świetne studia na ten temat Roberta de Jouvenela p. t. „Czwarte mocarstwo”, ogłoszone w urywku w „Głosie Polskim” artykuł podkreśla:

„Dziennikarstwo u szczytu swej potęgi, prasa, jako państwo w państwie — to obraz, widziany na zachodzie. Inaczej nieco u nas Dziennikarstwo na ziemiach Rzeczypospolitej znajduje się u początku tej drogi, która przebiega już na zachodzie”.

Następnie uzasadniano w artykule konieczność wykształcenia fachowego, a przynajmniej głębokich studiów indywidualnych w dziennikarstwie, które przecież jest takim samym, jeśli nie trudniejszym i odpowiedzialniejszym zawodem, jak wszystkie inne wolne zawody.

Rzeczywiście dziennikarstwo nasze znajduje się jeszcze w kolebce. Ale kolebka ta została niestety przez ludzi niedźnych, a chciwych, zamieniona na obrzydliwy, cuchnący barłóg. Pomijając, dla braku ścisłych danych stosunki, panujące w stolicy i w innych miastach, trzeba jednak z całą stanowczością wytknąć i potępić to, co się dzieje na bruku łódzkim.

Podane niedawno do publicznej wiadomości przewinienia natury kryminalnej b. redaktora jednego z łódzkich dzienników są tylko jednym z wielu przyczynków do atmosfery, jaka panuje w naszej lokalnej prasie. Jest to jednak przyczynek nie najbardziej charakterystyczny. W wypadku, o którym mowa, występne indywiduum działało bądź co bądź poza terenem swego zawodu, występując naogół jako człowiek prywatny. Sztandar zawodu nie został przez te czyny zbrukany. Opinia publiczna nie może w tym wypadku potępić dziennikarstwa, tak samo, jak nie może potępić fryzjerstwa, jako zawodu, za kradzieże, dokonane przez Poznańczyka. Niestety w dziennikarstwie łódzkim mają miejsce zjawiska daleko gorsze, godzące bezpośrednio w istotę tego zawodu, podkopujące najważniejszy tego zawodu fundament: zaufanie społeczeństwa.

Cały szereg smarkaczy i łobuzów z pod ciemnej gwiazdy wręcił się do redakcji pism łódzkich i rozpoczął na szeroką skalę proceder, który zatruwa atmosferę pracy i prowadzi do poniżenia godności tego odpowiedzialnego zawodu, o którym nie wolno ani na chwilę zapominać, że dziennik nie może być przede wszystkim niedźnym krakim zarobkowym, że, poza chęcią zysku, musi jeszcze przewodzić pracy jakaś idea lepsza, myśl o wyplenieniu zła i naprawieniu stosunków.

Jakżeż jednak można u nas o tem mówić, jeśli ludzie, którzy się rzekomo tej pracy podjęli, na każdym kroku dają do wody, że są zwykłymi kryminalistami, gotowymi na największą podłość w imię zwiększenia dochodów.

Na porządku dziennym są mniejsze i większe artykułki na cześć jakiegoś tam krawca czy szewca. Natchnienia do tych artykułów szuka należy w frakowym garniturze lub parze trzewików, czy portek, otrzymanych od „wdzięcznego” miśtra żółty, lub kopyta. Ludzie, którzy to robią, nie liczą się bynajmniej z tem, że bardzo często reklama najgorszy wyzysk, paskarstwo i tandetę, wprowadzając dla niedźnej łapówki w błąd szerokie sfery czytelników.

Zdarzają się wypadki, że za zwykła łapówkę przekreśla się nazwisko skazanego w sądzie, lub też podaje się do wiadomości publicznej nie znaczące, a jednak kompromitujące i szkodzące dobru imienia fakty, bądź to dla zaspołojenia głodu sensacji, panującego na zmniejsze wśród społeczeństwa, bądź też dla tego, że temu, który daje łapówkę, na skompromitowaniu danej osoby zależy.

Szantażuje się ludzi jakimiś rzekomymi listami i dokumentami, a nawet korektorskimi odbitkami złożonych już artykułów, które następnie w ostatniej chwili wycofuje się z druku.

Zdarzają się nawet potworne w swej bezwzględności wypadki szantażowania najbliższych krewnych ludzi przed chwilą zmarłych groźbą drukowania jakichś „rewelacji”, jeśli szantażujący nie otrzyma odpowiedniej wielkości płatnego nekrologu.

Są to historie wprost niewiarogodne, niestety jednak prawdziwe. Mnożą się one, jak grzyby po deszczu. Trzeba z nimi podjąć nieubłaganą walkę. Każdy z takich wypadków należy, nie licząc się z kurtuazją koleżeńską, czy zle zrozumienia na solidarność zawodową, podawać do publicznej wiadomości, wymieniając nazwiska i wszystkie szczegóły. Jest to jedyny sposób walki z tą hołotą i oczyszczenia dusznej atmosfery rozkładu i epadku, w jaką się pogrąża nasze, będące jeszcze w kolebce, dziennikarstwo.

Sprawy robotnicze.

Echa incydentu w fabryce Geyera.

List do redakcji.

Do Redakcji „Głosu Polskiego” w miejscu.

Przed paru dniami pojawiły się niezgodne z prawdą artykuły o zajściu jakie miało miejsce w naszej fabryce.

Dla informacji publicznej podajemy niniejszym faktyczny przebieg zajścia, o którym zresztą został spisany dokładny protokół policyjny.

Z powodu zastoju w przemyśle zmuszeni zostaliśmy zwolnić znaczną liczbę robotników.

Dnia 17 b. m. o godz. 3-iej po południu, zgłosił się do p. Petrykowskiego, kierownika naszych warsztatów mechanicznych dwaj słuszarze: Schumacher i Strzelczyk, z żądaniem wyjaśnienia, dlaczego zostali zredukowani, oni, a nie inni. P. Petrykowski odpowiedział, że firma zredukowała 2-gą zmianę, wobec czego warsztat niema zajęcia dla dotychczasowej ilości pracowników. W odpowiedzi na to, Schumacher i Strzelczyk użyli wyrazów obelżywych, ubliżających panu Petrykowskiemu i krzykiem manifestowali swoje niezadowolenie, przyczem Schumacher rzucił w p. Petrykowskiego kawałkiem żelaza. Pan Petrykowski, oczywiście, starał się odeprzeć ten atak, a znajdujący się w pobliżu pracownicy nadbiegli mu z pomocą i usunęli z biura awanturników, którymi zajęła się XII komisariat, po spisaniu odpowiedniego protokołu.

Rewolweru p. Petrykowski nie użył i takowego nie posiada. Prosząc o umieszczenie tych słów w poczytnym piśmie W. Pańców, pozostajemy

z poważaniem
Towarzystwo akcyjne
wyrobów bawełnianych.
Ludwika Geyera.

Ponadto otrzymaliśmy w tej samej sprawie list od p. Misiaka, w którym tenże z oburzeniem odrzuca twierdzenie przedstawiciela zw. klasowego, jakoby w zeznaniach swoich u inspektora pracy kierował się względami na swe stanowisko, oraz twierdzi, że oświadczenie tegoż delegata, jakoby p. Petrykowski nie cieszył się sympatią swych kolegów i przelozonych są wysane z palca i tendencyjne.

O 8-godzinny dzień pracy.

(b) W sądzie okręgowym odbyła się z oskarżenia inspektora pracy Zielińskiego rozprawa przeciwko firmie Kupfer i Horowicz w Zgierzu za nieprzestrzeżenie przez fir-

mę 8-godzinnego dnia pracy. Sąd po wysłuchaniu stron skazał właścicieli firmy na 100 złotych grzywny i zapłacenie kosztów sądowych.

Kary na przemysłowców.

(b) Za nieprzestrzeżenie przepisów o pracy w przemyśle inspektor pracy p. Kuliczkowski skazał firmę B. Fice przy ulicy Napiórkowskiego 77 na 200 złotych grzywny.

Wajs i Poznański, Pusta 10 na 200 złotych grzywny i właścicieli fabryki maszyn Berni, Targowa 17 na 50 złotych grzywny.

Dalsza kontrola bezrobotnych, korzystających z zapomóg.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi podaje do wiadomości, że od poniedziałku dnia 29 września w dalszym ciągu przeprowadzana będzie kontrola bezrobotnych, pobierających zasiłki. Każdy zgłaszający się do kontroli obowiązany jest przedstawić legitymację i książeczkę obrachunkową. Biura rejestracyjne wymienia tymczasowe legitymacje na nowe legitymacje normalne.

Kto nie zgłosi się w oznaczonym dniu do kontroli, będzie uważany za pracującego. Prawo do zasiłków będą mieli tylko ci bezrobotni, którzy otrzymają nowe legitymacje.

Kontrola odbędzie się w następujących biurach rejestracyjnych:

- I biuro rejestracyjne, ul. Ogrodowa 28, szkoła t-wa akc. I. K. Poznański.
- II biuro rejestr. również tamże.
- III biuro rejestr. Helenów.
- IV biuro rejestr. ul. Rokicińska 58, I piętro.
- V biuro rejestr. Wodny Rynek, 10g Rokicińskiej.
- VI biuro rejestr. ul. Pańska 106.
- VII biuro rejestr. Wólczajska 253, parter.

VIII biuro rejestr. ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossjera.

IX biuro rejestr. ul. Wólczajska 253, parter.

X biuro rejestr. również tamże.

W poniedziałek winni zgłosić się do kontroli bezrobotni posiadający legitymacje z numerami:

w I, III, IV i IX biurach rejestracyjnych od 1800 do 2300;

w II, V, VI, VII i VIII od 1200 do 1500 i w X od 600 do 700.

We wtorek: w I, III, IV i IX od 2300 do 2800, w IX, V, VI, VII i VIII od 1550 do 1800 i w X od 700 do 800.

We środę: w I, III, IV i IX od 2800 do 3300, w II, V, VI, VII i VIII od 1800 do 2100 i w X od 800 do 900.

W czwartek: w I, III, IV i IX od 3300 do 3800, w II, V, VI, VII i VIII od 2100 do 2400 i w X od 900 do 1000.

W piątek: w I, III, IV i IX od 3800 do 4300, w VI i VII od 2400 do 2700 i w X od 1000 do 1100.

W sobotę: w I, III, IV i IX od 430 do 4800, w VI i VII od 2700 do 3000.

Wyniki Kwesty na najbiedniejszych.

Najwięcej zebrała policja i strażacy, najmniej sportowcy.

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym m. Łodzi nadesłał nam sprawozdanie z kwesty na rzecz najbiedniejszych.

I tak dnia 20 lipca zebrały panie komitetu 3.596.08 zł.

Dnia 3 sierpnia policja 12.924.67.

Dnia 10 sierpnia straż ogniowa 8.591.41 zł.

Dnia 17 sierpnia policja 3.188.00.

Dnia 24 sierpnia towarzystwo dobroczynności 2.674.92 zł.

Dnia 31 sierpnia kluby sportowe 544.76 zł.

Razem 31.519.34 zł. Wydatkowano na zakup znaczków, druki, szpilki i t. p. 853.15 zł. — pozostało netto 30.66.69 zł.

Komitet tą drogą składa serdeczne podziękowanie wszystkim po wyższym instytucjom, oraz osobom, które, nie szczędząc trudów, przyczyniły się do zebrania tak znacznej sumy na rzecz najbiedniejszych.

Dodatkowe zamierzenia i apetyty magistratu.

Lamenty za podatkiem od elektryczności i gazu.

Podatek od nieruchomości chce załaskasować magistrat dla siebie i robi ofensywę kanalizacyjną. Anonsy i afisze jeszcze nie są opodatkowane.

Na posiedzeniu magistratu w dniu 26 b. m. postanowiono wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o upoważnienie magistratu do energicznej interwencji w sprawie pozbawienia Łodzi prawa pobierania podatku od elektryczności i gazu. Magistrat zamierza mianowicie wystąpić do rządu i do sejmiku o zezwolenie Łodzi na pobieranie podatku od elektryczności i gazu dla celów oświetlenia, a to przez rozszerzenie przywileju nadanego Warszawie w ust. 3 art. 12 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 roku na m. Łódź.

Jednocześnie wystąpi magistrat do rady miejskiej o uchwalenie następującego wniosku. Magistrat m. Łodzi musi uważać przewidziany w art. 6 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku podatek miejski od budynków na wyłączne źródło dochodu samorządu łódzkiego dla pokrycia nadzwyczajnych wydatków inwestycyjnych; z tych przyczyn magistrat domaga się od sejmiku

rządu bądź restytucji mocy obowiązującej zmienionej art. 3 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., bądź też zrzeczenia się przez państwo na korzyść samorządu łódzkiego dochodów z państwowego podatku od nieruchomości na obszarze m. Łodzi, na wypadek przyznania dochodu z tego źródła skarbowi państwa.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu rozpatrywano również wniosek wydziału budownictwa w sprawie przekazania wydziałowi podatkowemu poboru opłaty miejskiej od sztyłów i reklam. Z wyniku dyskusji postanowiono pobór tej opłaty, jako mającej głównie na celu nadanie miastu estetycznego zewnętrznego wyglądu, pozostawić w rękach wydziału budownictwa. Natomiast wydział podatkowy opracuje statut podatku od anonsów i plakatów i pobór tego podatku, po jego wejściu w życie, należeć będzie do kompetencji wydziału podatkowego.

Izba skarbowa interesuje się skargami płatników.

Wymiar podatku od nieruchomości będzie kontrolowany.

(b) W związku z opublikowaniem w prasie uwag związku przemysłowo-włókienniczego w sprawie zbyt wysokiego wymiaru podatku od nieruchomości przez magistrat, izba skarbowa wydelegowała urzędników do magistratu, w celu sprawdzenia sposobów wymiaru tegoż podatku, a przede wszystkim kontrolowania ścisłego przestrzegania ustawy.

Równocześnie izba skarbowa zaзнача, że od wymiaru podatku od nieruchomości przysługują płatnikom prawo odwołania się w terminie 14-dniowym od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego do izby skarbowej, przyczem odwołania spóźnione pozostawione zostaną bez rezultatu. — Wniesienie podania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w oznaczonym terminie.

O ile odwołanie dotyczy tylko

oczywistych omyłek w obliczeniu podstawowego wymiaru podatku, prostuje je na skutek odwołania sama władza wymiarowa.

Inne odwołania rozstrzyga ostatecznie izba skarbowa, której winny być one doręczone przez magistrat wraz z niezbędnymi wyjaśnieniami (dowód doręczenia nakazu płatniczego, wyciąg z wykazów, opinia rzeczoznawców) w przeciągu miesiąca po wniesieniu odwołania.

Jeżeli wskutek pożaru lub innej przyczyny nastąpi całkowite lub częściowe zniszczenie nieruchomości, wówczas na prośbę płatnika wniesioną w 30 dni po wypadku, władze podatkowe zniosą wymiar całkowity lub częściowy, stosownie do zniszczenia po dokonaniu sprawdzenia tych szkód na miejscu.

Z działalności T. U. R. w Łodzi.

Do najważniejszych kulturalno-oświatowych placówek na terenie Łodzi należy zaliczyć towarzystwo uniwersytetu robotniczego. Instytucja ta, pomimo stosunkowo krótkiej swej działalności, posiada już za sobą ogrom pracy.

Według sprawozdania, złożonego na rocznym zebraniu w dniu 19 b. m., przez przewodniczącego oddziału łódzkiego inż. Holcgrebera, w okresie od listopada ub. r. do maja b. r. 17 prelegentów wygłosiło 179 wykładów treści społecznej, historycznej i przyrodniczej; odbyły 3 publiczne odczyty: dwa wygłoszone przez Wacława Sieroszewskiego, jeden przez posła A. Paczka, oraz trzy uroczyste akademie: ku czci Narutowicza, pierwszomajowa i oświatowa.

Szeregami dobrze zorganizowanych, przy współudziale t-wa miłośników muzyki, koncertów zdołano poważnie zainteresować najszersze warstwy świata robotniczego, dając im bezpłatnie artystyczną rozrywkę.

Kurs nauk ekonomiczno-politycznych, pod kier. K. Hartmana ukończyło 30 słuchaczy.

Koło samokształceniowe wydało kilku prelegentów ze sfery robotniczej.

Systematycznie prowadzona praca koła artystyczno-dramatyczne-

go, pod kier. J. Zawieyskiego-Nowickiego została uwieńczona świetnym odeganiem „Sędziów” „Warszawianki” i wyjątków z „Wesela” Wyspiańskiego.

Również odbywały się w ubiegłym sezonie teatralnym co tydzień w teatrze miejskim przedstawienia, zakupione przez T. U. R. dla rzesz robotniczych. Przy T. U. R. istnieje szereg bibliotek dzielnicowych, pod kier. doświadczonego bibliotekarza J. Augustyniaka, oraz chór, pod kier. Ceswana.

W okresie letnim T. U. R. zorganizowało szereg wycieczek do bliskich okolic Łodzi, oraz wzięło udział w wycieczkach do uroczystych Pienin, nad morze i w Tatry.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego szereg mówców, zabierając głos w dyskusji, stwierdziło istotnie poważną działalność T. U. R., a sen. dr. Kopciński w imieniu zarządu głównego życzył placówce łódzkiej w bieżącym roku jeszcze poważniejszych wyników.

Do zarządu zostali wybrani: Inż. Holcgreber, dr. Kłuszyński, Augustyniak, dr. Kłuszyńska, Urbach i Nowicki.

Jako zastępcy: Pruszkowski, Moskiewiczówna i Dziekońska.

Do komisji rewizyjnej: Goruchowa, Ajnenkiel i Ed. Pachala.

Pomoc rządowa na budowę szkół.

Kuratorjum szkolne okręgowe zawiadomiło magistrat, że zgodnie z rozporządzeniami min. W. R. i O. P. z dnia 13 i 15 b. m. przyznane zostały gminie m. Łodzi następujące zasiłki rządowe, przeznaczo-

ne na budowę szkół powszechnych: a) przy ul. Drewnowskiej — w sumie 60.000 zł. (płatn w dwóch ratach, w m. wrześniu i październiku), oraz b) przy ul. Nowo-Targowej — w sumie 50.000 zł.

Med. Dr. B. Kapelner

ordynuje w Meranie „Hotel Royal” (latem: Marienbad „Bristol”). 89-2

Zmierzch byłego dygnitarza łódzkiego.

Znany swego czasu z odwagi wobec aresztantów inspektor policji Mięśowicz jest indyferentny z komendantem policji poleskiej, który odważnie oddał bandytom swój mundur.

Jeszcze nie zupełnie zamarła w łodzi pamięć o kierowniku urzędu śledczego Mięśowiczu, który w nie ludzki sposób katował i torturował aresztowanych, wymuszając na nich zeznania.

Swego czasu głośne były sprawy Mięśowicza, tak że musiał się nim zainteresować prokurator.

Skończyło się jakoś bez poważniejszej kary i bez dymisji. Ułartym zwyczajem Mięśowicz poszedł „na kresy” z grubym awansem, gdyż został zamianowany komendantem okręgowym policji państwowej w województwie poleskim.

Na tym posterunku p. Mięśowicz pozostawał dłuższy czas i byłby może długo jeszcze pozostawał, gdyby nie przygoda w pociągu. Na odgłos pierwszych strzałów bohaterski p. Mięśowicz plackiem padł na podłogę wagonu i podczas gdy jakiś skromny posterunkowy bohatersko bronił się do upadłego komendant chował między poduszki

wagonu pierścionki i zegarek z góry zrezygnowawszy z wszelkiej myśli o obronie i zorganizowaniu oporu, gotów na widok pierwszego drapichrosta wyciągnąć ręce do góry i błagać o darowanie życia, precz odrzucając nie tylko rewolwer i szablę, ale nawet scyzoryk.

Bandyci nie nastawali na życie odważnego komendanta, widocznie chcieli mu odwdziżyć się w ten sposób za swobodę, z jakiej korzystali widocznie dość często na jego obszarze służbowym. Kazali mu tylko rozebrać się i pozostawili go w białiznie. Większego lekceważenia okazać nie mogli.

Jeżeli na kresach więcej jest takich ludzi, którzy w chwili niebezpieczeństwa oddają nie tylko broń, ale nawet spodnie, by uchronić skórę, to trudno się dziwić, że napady bandyckie są na porządku dziennym i organizowane są na coraz większą skalę.

Kompromitujące sprawy footballistów łódzkich.

Bramkarz za gotówkę puszcza piłkę. Na wszelki prawdopodobnie nie uczyniłby tego.

Onegdaj odbyło się ściśle poufne posiedzenie prezesów wszystkich łódzkich klubów sportowych, zwołane przede wszystkim z powodu fermentu, jaki powstał na tle pogłosek o uprawnianiu przez poszczególne kluby i graczy zawodowstwa, niedozwolonego przez statut związków.

Na posiedzeniu tem był obecny delegat polskiego związku piłki nożnej w Krakowie.

Treść posiedzenia musiała być rzeczywiście nader ciekawą, a może i zbyt silnie kompromitującą,

gdyż na posiedzenie nie dopuszczono nawet wiceprezesów, nie mówiąc już, o jakimkolwiek przedstawicielu prasy.

Pewnym jest tylko, iż zebranie było nadzwyczaj burzliwe. Jeden z A klasowych klubów zarzucił swemu bramkarzowi, iż ten za cenę kilkuset złotych przepuścił decydującą bramkę.

W związku z tem pada się prawdopodobnie w najbliższych dniach zarząd Ł. Z. O. F. N-u do dymisji.

Z miejskich zakładów kąpielowych.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu zatwierdzono następujące stawki opłat w miejskich zakładach kąpielowych:

- a) za wannę I kl. zł. 1;
- b) za wannę II kl. 75 gr.;
- c) bilet ulgowy dla urzędników i

robotników miejskich, oraz naucz. szkół powszechnych 50 gr.;

d) łaźnia 25 gr.;

Należy zauważyć, że opłaty te są o 30—50 procent niższe od cen w zakładach kąpielowych prywatnych.

Życie i sąd.

Chrzczyciele mleka, farbiarze masła i fabrykanci lodów przed sądem.

W dniu wczorajszym na wokandy sędu pokoju I okręgu znalazło się 30 spraw z oskarżenia państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku w Łodzi.

Z ramienia P. Z. B. Z. i P. U. występował p. Roman Falkowski, który w treściwych słowach popierał oskarżenie, domagając się surowej kary na starych recydywistów, którzy w haniebny sposób wyzyskują ludność naszego miasta.

Skazani zostali bądź za fałszowanie mleka (dolewanie wody), bądź za odtłuszczenie mleka (zbieranie śmietany):

Maciej Mikinda i Nitowa z Woli Zaráżymskiej po 50 zł. lub 10 dni aresztu, Fryderyk Frandsman na 4 tygodnie aresztu, Wilhelm Frandsman na 8 tygodni, Paulina Grossman 75 zł., lub 2 tygodnie aresztu, Marcin Piłta z Wiskitna na 100 zł. grzywny lub 4 tyg. aresztu, Kryzjan Frandsman z Olechowa na 5 tyg. aresztu, Reinhold Mertz 8 tyg., Fryderyk Kucner z Janowa

200 zł. lub 6 tyg., Jakób Fuchs z Bukowca 100 zł. lub 4 tyg., Marjan Samiec z Rakowej Woli 100 zł., lub 4 tyg., St. Ruminkiewicz z Pabjanic 100 zł. lub 4 tyg., Anna Cynapol i Rojza Fiszljaska z Chocianowic po 4 tyg. bezwzględnie aresztu, Emanuel Konwiszer i Marcin Majer z Olechowa po 4 tyg. aresztu, Mateusz Simon z Rakowej Woli 100 zł. lub 4 tyg., Janina Barłoga z Wiskitna i J. Finka po 150 zł., Olga Speichel, Daniel Henig z Ksawerowa po 100 zł., lub 4 tyg., M. Porost 50 zł., lub 10 dni aresztu.

Za fałszowanie masła: Aleksandra Suszka z Łodzi 100 zł. lub 5 dni aresztu, Wojciech Zajac 50 zł., lub 14 dni aresztu, Marjanna Kowalczyk z Chocianowic 100 zł. lub 2 tyg.

Za fałszowanie lodów: Feliks Śmigielski z Łodzi na 20 zł. lub 5 dni aresztu. Oprócz tego wszyscy skazani są na zapłacenie kosztów badania i przewodu sądowego.

Tajemnicza śmierć.

(p) W domu przy ul. Gdańskiej 154 mieszkał na II piętrze samotnie niejaki Adolf, Teodor Ausbach.

Lokatorzy tego domu, nie widząc przez kilka dni Ausbacha i przeczuwając coś złego, zawiadomili X komisariat P. P., który wysłał natychmiast na miejsce dyżurnego przodownika.

Po otwarciu drzwi stwierdzono, iż Ausbach nie żyje. Przyczyny śmierci nie ustalono.

Śmierć nastąpiła prawdopodobnie przed dwoma dniami.

Dziwnem się wydaje, iż lokatorzy słysząc jakieś podejrzane jęki i wiedząc, iż Ausbach pozostaje samotny, nie zainteresowali się odrazu. Śledztwo w toku.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Pochmurno, dżdżysto, chłodno w całym kraju. Wiatry północno-zachodnie.

OSOBISTE.

Podróż insp. Wróblewskiego do Ameryki.

W dniu 29 września b. r. o godz. 7.25 wieczorem z dworca Łódź - Kaliska wyjeżdża do Ameryki na kilkutygodniowy pobyt inspektor Zygmunt Wróblewski, komendant łódzkiego okręgu policji państwowej.

Insp. Wróblewski uzyskawszy na własne życzenie urlop z głównej komendy, pragnie go wykorzystać przez zaznajomienie się z organizacją policji amerykańskiej, stojącej, jak wiadomo na najwzrostszym poziomie. — Jej urządzeniami technicznymi, systemem szkolenia policjantów, walki z przestępczością i t. d.

Odłożona zabawa harcerstwa.

Z powodu niepewnej pogody projektowana na dziś zabawa harcerstwa w Julianowie zostaje odłożona do następnej niedzieli.

Teatr miejski.

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 3.15 świętą komedią Benneta „Kłopoty Genjusza” z pp. Starska i Zniczem w głównych rolach. Wieczorem, ciesząc się dużym uznaniem prasy i publiczności „Gałganek” Nicodemiego. Pani Jarkowska w roli tytułowej dorównuje w niej zupełnie zdaniem świadków, świetnej niemieckiej aktorce Elzje Eckersburg, która występowała w tej sztuce w Berlinie przez przeszło rok bez przerwy. Pan Nowakowski jako jej partner ujął sobie sympatycznym i kulturalnym sposobem gry całą publiczność naszą. Znani z ubiegłego sezonu pp. Rozwadowszczyzna, Wernisówna, Fabisiak Kliszewski, Komomicki i Wybrański dostrajają się w zupełności do popisu gry głównych wykonawców.

Teatr popularny.

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 28 b. m. po południu o godz. 3.30 „Chata za wsią”, wieczorem o godz. 8.15 „Wacek i Wacek” — komedia w 4-ach aktach J. Przybylskiego — świętą tą komedią jak było do przewidzenia zyskała sobie ogromne powodzenie — a to dzięki niezrównanej grze pp. Niedziałkowskiego i Kublińskiego, jako Wicka i Wacka, pań: Bartoszewskiej, Fiszzerówny, Martujskiej, Zielnowej, oraz panów: Bieleckiego, Bolkowskiego, Chmirkowskiego, Puchalskiego i innych.

„Maska”.

Dzisiaj, w niedzielę, ostatni poegnalny wieczór teatru „Maska”. Program uzupełniony. Jednocześnie dyrekcja komunikuje, że konferencja p. Stański po operacji powrócił i poprowadzi ostatnie przedstawienie. W związku z jego przyjazdem wystawiony będzie „gwóźdź” sezonu „Murzyni w nocy” z Stańskim w roli tytułowej.

Koncert dobroczynny.

Po raz pierwszy do Łodzi przybywa trio koncertantów: p. Wiktorja Miller - Choroszewska, laureatka Konserwatorium w Moskwie, p. Zofja Pinińska, artystka, opery kijowskiej i moskiewskiej (sopran dramatyczny) i p. Wacław Pusbas liryczny.

Koncert odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz. w sali towarzystwa miłośników muzyki, ul. Traugutta nr. 1.

Dochód z koncertu przeznaczono na pomoce naukowe dla szkoły im. J. Piłsudskiego, przy ul. Zagajnikowej.

Na łódzkich ekranach.

GRAND KINO — „KADYSZ”.

Historja smutnego wesela w domu sklepikarza żydowskiego Rubina. Rzecz się dzieje w Galicji za czasów austriackich. Córeczka burmistrza zabłąkała się. Zrozpaczona matka daje posłuch podstępom wrogiego Rubinowi chłopca, który twierdzi, że sklepikarz porwał dziewczynkę.

Podburzeni chłopci osaczają tłumnie dom Rubina, przystępu do którego broni burmistrz wraz z żandarmami.

Wesela w domu Rubina kończy się smutnie. Cała rodzina sklepikarza kryje się w piwnicy a gdy, Fryma, niedoszła oblubienica, wychodzi o zmroku, przekradając się oplotkami, po trochę mleka, napadają na nią chłopci.

Fryma umiera a na emiarzu pocelwy burmistrz, którego córka znalazła się tymczasem, ścisła i pociesza Rubina.

Doskonale wyreżyserowany i odegrany, film ten odznacza się dużym umiarem artystycznym w traktowaniu fabuły. „Kadysz” zasługuje na wyróżnienie z powodu takich filmów nieprzeciętnością tematu i dobrą łuszczeniacją. **Alia.**

We wtorek, dnia 30 września r. b. to jest w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej matki

ś. † p.

Ludwika Biesiadeckiej

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano, na które krewnych i znajomych zapraszają

Dzieci.

Dnia 25 września r. b. zmarł

B. P.

Leopold Drutowski

Prezes Kasy Pomocy na wypadek śmierci Pracowników Handlowych i Inteligentnych

W zmarłym tracimy szlachetnego i zacnego kolegę, którego pamięć zawsze czcić będziemy. Prosimy, o liczne przybycie uczestników Kasy na pogrzeb

ZARZĄD.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

Doktorowej Auguście Pomper

a w szczególności Sz. Panom Doktorom Maryńskiemu i Tochtermanowi składamy zgłębi serdeczne „Bóg zapłać”

RODZINA.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgniowania Chorych

„Bykur Cholim” i Komitet „Uzdrowiska”

podają do wiadomości, że w miesiącu październiku 1924 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w synagodze przy Placu Wolności Nr. 10, na które krewnych i przyjaciół nieboszczyków zapraszają a mianowicie:

dn. 1 o godz.	o rano	za b. p.	o rano
1	12 i pół po poł.	Gustawa Heymana	Mieczysława Naftali
2	12 w poł.	Rozalii Singerowej	A. H. Urysona
3	12 i pół po poł.	Adw. Michała Kona	Mieczysława Silbersteina
4	12 i pół po poł.	Melanji Bablańskiej	Malki Kliger
5	12 po poł.	Pauliny Sauberman	Manrycego Lowensteina
6	8 rano	Józefa Gutmana	Salusia Kautmana
12	12 i pół po poł.	Zofji Wobl	Natalji Zyberblatowej
12	12 w poł.	Gustawy Finkielhaus	Henryka Szretera
12	12 i pół po poł.	Adolla Rozental	Edwarda Ziege
15	12 i pół po poł.	Ludwika Konarskiej	Józefa Welle
16	12 i pół po poł.	Mozesza Szajl Herszenberg	Wolfa Neufelda
18	10 rano		
19	11 i pół po poł.		
19	12 w poł.		
19	12 i pół po poł.		
19	1 po poł.		
20	12 i pół po poł.		
26	12 i pół po poł.		
27	12 i pół po poł.		
31	8 rano		

Prostytucja nieletnich.

(b) Urząd sanitarno-obyczajowy stwierdził wzrost prostytucji wśród dziewcząt do lat 17, które w myśl przepisów nie podlegają reglamentacji i nie otrzymują książeczek.

Tamę temu może położyć jedynie magistrat, któryby w porozumieniu z towarzystwami ochrony kobiet otworzył dom wychowawczy dla dziewcząt do lat 17.

Kryminalistyka i wypadki.

Młodociany bandyta.

W Pfarrkirchen, w dolnej Bawarii został aresztowany 14-letni chłopiec, który podpalił hotel podmiejski. W toku śledztwa młodociany przestępca przyznał się do popełnienia 14 podpałów i chwili opuszczenia na wiosnę zakładu wychowawczego. Poza tem popełniał on już kradzieże i włamania.

znaleziono 3-letnie dziecko bez opieki. Jest to chłopczyk, blondynek, ubrany w czarne płócienne ubranko, czarne buciki, bez pończoch. Rodzice lub opiekunowie zechcą się zgłosić do p. Weinreich, 6-go Sierpnia 19, którzy się chłopcem chwilowo zaopiekowali. Imienia ani nazwiska chłopczyk nie umie wyjawić.

Pożar.

(b) W zabudowaniach Aleksandra Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej wybuchł pożar, wskutek którego spłonęła obora z jedną krową.

Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Czyje dziecko?

Na rogu ulicy Gdańskiej i 6-go Sierpnia

Nieszczęśliwy wypadek.

(34) Robotnik Widzewskiej Manufaktur Bawelnicznej Wardecki Stanisław, zamieszkały przy ul. Kijowskiej Nr. 5 przy dźwiganiu worków soli z wózka uległ złamaniu kręgosłupa.

Kradzież.

W dniu wczorajszym w gmachu Banku Polskiego skradziono Zaleckiemu Stanisławowi 500 zł. z kieszeni. Sprawczyźnie kradzieży, Biner Franciszkę, aresztowano.

Nie pić mleka nieprzeżegotowanego!

Przed ostatecznym wymiarem podatku majątkowego

Co trzeba wiedzieć o tym podatku.

ROLA PODKOMISJI FACHOWYCH.

(art. 16 i 23 oraz 34—38 Ustawy zasadniczej, rozp. V-e i VII m. sk.).

Dla przygotowania oszacowania majątków, zebrania materiału faktycznego, dokonywania oględzin na miejscu, sprawdzania wykazów i zeznań, oraz sławiania wniosków na plenum komisji tworzy się w każdej komisji szacunkowej z jej członków i zastępców potrzebną ilość podkomisji fachowych: a) dla gospodarstw rolnych, b) dla przedsiębiorstw przemysłowych, c) dla przedsiębiorstw handlowych, d) dla placów niezabudowanych i budynków, urządzenia domowego i innych przedmiotów. — Podkomisje składają się z 3—5 członków komisji, wzgl. zastępców osobistego użytku, oraz urzędnika podatkowego jako kierownika (art. 16 Ustawy zasadniczej, oraz §§ 7 i 8 rozporządzenia V min. sk.).

Zadaniem podkomisji fachowych jest przede wszystkim **sprawdzenie zeznań**, oraz zebranie wszelkich danych faktycznych niezbędnych do ustalenia wartości majątku każdego płatnika. W tym celu winna podkomisja po dokładnym zaznajomieniu się z treścią zeznania płatnika, sprawdzić stan faktyczny, to jest części składowe majątku i ich wartość, a w razie potrzeby dokonać oględzin na miejscu i żądać wyjaśnień, a wreszcie zasięgnąć opinii osób wiarygodnych (art. 34 Ustawy zasadniczej, oraz § 2 rozp. VII m. sk.).

Odnosnie do przedsiębiorstw handlowych wzgl. przemysłowych zadanie podkomisji zależne jest od tego, czy przedsiębiorstwo prowadzi prawidłowe księgi handlowe, czy nie. Dla przedsiębiorstw bo-

wiem prowadzących prawidłowe księgi handlowe (jeżeli księgi te zostały uznane) jedyną podstawą wymiaru mogły być tylko te księgi, przyczem podkomisja stwierdza czy są one prawidłowo prowadzone i czy dane zawarte w zeznaniu są zgodne z niemi; b) sprawdza drogą oględzin na miejscu, czy płatnik podał wszystkie przedmioty wchodzące w skład jego majątku, a nadto czy podane ceny i czas nabycia odpowiadały rzeczywistości, oraz czy zeznał należycie wartość obiegową wspomnianych przedmiotów (§ 7 rozp. VII min. skarbu). Dla przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych podstawą wymiaru jest obrót faktyczny (nie zaś ustalony przez komisję szac. do spraw podatku obrotowego) za I półrocze 1923 r. Rozp. VII min. sk. przewiduje bowiem, że: „O ile w poszczególnych wypadkach okaże się, że ustalony przez komisję do spraw podatku przemysłowego obrót nie odpowiada stosunkom rzeczywistym, podkomisja winna na podstawie zebranych danych i po wysłuchaniu opinii przynajmniej dwóch członków właściwej komisji do spraw podatku przemysłowego ustalić obrót zgodny z rzeczywistością”. Ponieważ zaś, jak powszechnie wiadomo obrót za I-sze półrocze 1923 r. został wielokrotnie przeszacowany, co stwierdzili również członkowie komisji szacunkowych deklaracja, złożona w min. skarbu — podkomisje zupełnie nie są skrupulem obrotom ustalonym za I-sze półrocze 1923 r. przez komisje do spraw podatku obrotowego, a winny każdorazowo ustalić obrót rzeczywisty i ten właśnie rzeczywisty obrót wziąć za

podstawę wymiaru podatku majątkowego, zgodnie z § 7 rozp. VII-go min. sk. (D. W. R. P. 60 1924 poz. 607), oraz okólnikiem ministerstwa skarbu z dnia 3 czerwca 1924 roku (nr. 3147), który normuje ustalanie wartości przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg handlowych.

PRAWA I OBOWIĄZKI PŁATNIKÓW.

(art. 37 i 39 Ustawy zasadniczej oraz §§ 12, 13, 14, 15 i 16 rozp. VII min. sk. — D. U. R. P. nr. 60 ex 1924 poz. 607).

Niezwykle doniosłe dla płatników znaczenie ma przepis, na mocy którego jedyną podstawą obliczenia wartości majątku, a więc i wymiaru podatku majątkowego, jest zeznanie płatnika, oczywiście o ile to zeznanie nie nasunęło podkomisji wątpliwości. Ale i w tym wypadku ustawa zasadnicza wyraźnie głosi, że: „stan majątku nie może być przyjęty odmiennie od podanego w zeznaniu, złożonym w terminie, jeżeli przedtem nie wezwano płatnika do udzielenia wyjaśnień”.

Podkomisja może więc kwestionować zeznanie płatnika, ale w tym wypadku musi 1) ująć przedstawić wątpliwości w formie konkretnych zarzutów (§ 12 rozp. VII min. sk.), nie wystarczy więc ogólnikowe zakwestjonowanie zeznania; 2) zażądać pisemnych (ta forma jest właściwsza), albo ustnych wyjaśnień w odnośnym terminie. — Obowiązkiem płatnika jest oczywiście udzielić żądanych wyjaśnień w oznaczonym terminie, przyczem przysługuje mu prawo składania na poparcie wyjaśnień dowodów pisemnych, powoływania na własny koszt świadków i ekspertów oraz przedkładania do przejrzania ksiąg

handlowych lub gospodarczych (§ 14 rozp. VII min. sk.). Dowody zaofiarowane przez płatnika w terminie wyznaczonym do odpowiedzi na przedstawione wątpliwości muszą być przez podkomisję sprawdzone. Natomiast jeżeli płatnik nie złoży odpowiedzi wzgl. wyjaśnień na przedstawione mu zarzuty, albo złoży je po upływie wyznaczonego terminu wówczas podkomisja kieruje się danymi, jakimi rozporządza.

ODWOŁANIA.

(art. 45 i 47 Ust. zas.).

Od oszacowania majątku dokonanego przez komisję szacunkową, oraz od obliczenia podatku przysługuje płatnikowi prawo odwołania się do komisji odwoławczej w ciągu 30 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego, przytem w myśl art. 88 ustawy zasadniczej dzień nadania na pocztę uchodzi za dzień wniesienia. Odwołania wnoszą się za pośrednictwem tej władzy podatkowej, która wydała nakaz płatniczy. Na żądanie płatnika należy mu dla celów odwołania udzielić podstaw wymiaru, ustalonych przez komisję szacunkową, a w tym wypadku bieg 30-dniowego okresu do złożenia odwołania przerywa się na czas do dnia doręczenia płatnikowi zażądanych przez niego podstaw wymiaru. Władza podatkowa, do której wpłynęło odwołanie, bada konkretne zarzuty odwołania, przeprowadza dodatkowe dochodzenie, uzupełnia braki i przesyła komisji odwoławczej wszelkie akta wraz z wnioskiem komisji szacunkowej.

Od decyzji komisji odwoławczej przysługuje płatnikowi w ciągu 2

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 27-go września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Dolary kanad. 5.13.75
Franki szwajc. 98.20

CZEKI.

Belgia 24.30
Holandia 200.75
Londyn 23.25
N. York 5.185
Paryż 27.45
Praga 15.575
Szwajcaria 99.20
Wiedeń 7.32.50
Włochy 22.95
Bony złote 0.87
Miljonówka 0.62
8 proc. pożyczka złota 6,10
Pożyczka dolarowa 3,00
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18.—
Pożyczka kolejowa 8.10

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 27-go września (Pat). Działy notowania były następujące:

Holandia	205.—
Nowy-jork	525.—
Londyn	25.47
Paryż	27.47
Mediolan	25.05
Praga	15.70
Bukareszt	5.82
Wiedeń	0.0074.—
udapeszt	0.0069
Belgrad	2.70

miesiący od dnia doręczenia teje decyzji prawo wniesienia skargi do najwyższego trybunału administracyjnego (art. 48 ust. zasadniczej o podatku majątkowego. X. Y.

Królestwo kongresowe.

(1815—1831.

III.

Wracając do historii przemysłu w ogólności, należy zaznaczyć, że jest to osobliwe zjawisko, iż w Polsce nie przyjęło się płóciennictwo, które miało w swoim czasie dosko nale u nas zacząć. Z książki Aug. F. Bernhardta p. t. „Płóciennictwo” (rok 1842) przekonanie się można, że Polska słynęła niegdyś z wyrobów lnianych i płótna i że miała zadatki na przekształcenie tego rękodzielnictwa na wielki przemysł. Okazało się jednak z biegiem czasu, że jedna tylko wielka fabryka żyrdowska zdołała ten przemysł zmonopolizować. Bernhardt pisze: „Przed laty dwory nasze ziemiańskie prawdziwymi były szkołami robót około przedziwa i tkania płócien dla ludu wiejskiego. Gospodarstwem lnianem i konopnym trudniły się panie domu, rozdawały przedziwo, odbierały przędzę na wagę, same dozorowały wszystkie roboty, znały się dobrze na owych, małych sprzeniewierzeniach się sług i domowników swoich; umiały one na motek jeden sprawdzić tkacką robotę i wiedziały, jak płótno dzielić się powinno. Wrzuciono i kolowrotek wszędzie były w użyciu... Tak samo było po miasteczkach, w nich cechy powoźników, sieciarzy, tkaczy i płócienników były liczne. Mnóstwo wsi i osad wciąż noszą nazwy: Linów, Linne, Konopki, Konopnica, Moczynów, Prošno, Krośńewice, Tkaczew, Blichowo, Pakuły, Zagrzebichy i t. p.; ale w nich już i w październiku mało co październicy wycierają. Liczne targi na lny i konopie, wszelakie przędze, płótna i narzędzia, dla robót około przedziwa służące, rzadko gdzie na jarmarkach widzieć się dają... Nie wyrabiano wprawdzie dawniej i u nas cieńszych tkanin, albo raczej nie umiano ich ostatecznie wykończyć, ale przynajmniej własne samodziśly, wybielane i wykończane zagranicą, pod nazwiskiem holenderskiego płótna, napowródt do kraju przychodziły. Rąbki nasze z Podgórze, choć nie bielone, od zagranicznych kupców

bardzo cenione, a płótna żaglowe, noszące nazwisko kraju naszego (Polacco, Polackenleinwand), ważny nader stanowiły artykuł handlu, kiedy dziś, kupując płótno obce, nietylko za robotę, ale i za len płacimy...”

Bernhardt zachęca w swej książce (z r. 1842) do rozwoju tego przemysłu, ale ani jego zachęty, ani dalsze teoretyczne w tej mierze pomysły nie dały wyników. Te ówczesne zawiązki utrwaliły tylko tu i owdzie przemysł ludowodomowy, lecz do rozwoju fabrykacji poza wielką fabryką żyrdowską nie przyczyniły się.

Dźwiga się z upadku przemysłu metalurgicznego i metalowy. Dzieje się to już przeważnie za sprawą ministra skarbu, ks. Druckiego-Lubeckiego. Minister przenosi dyrekcję główną górnictwa, przemianowaną następnie na wydział górnictwa, z Kiele do Warszawy. Zorganizowano szczegółowy plan działania, który miał być kolejno wykonywany. Minister asygnuje na ten cel 400.000 złp. i budżet górnictwa pokaznym obciąża długiem. Już w tym okresie „zaczęto eksploatować olbrzymie pokłady rudy żelaznej, ciągnące się od Łagowa, Opatowa, Kunowa ku zachodowi, aż do Końskich i Drzewicy.

Sukiennictwo miało przewagę nad całym przemysłem. Tu właśnie można było w pełni korzystać z wskazań Lubeckiego, który pisał w roku 1826 do ministra-sekretarza stanu w Petersburgu: „Cesarstwo może nam dać pożądaną, otwarty rynek i pewnych odbiorców”.

Ciekawe dane, dotyczące ogólnej fabrykacji sukna, przytacza, za aktami statystycznymi archiwum i kontroli podatkowych stałych, podług wykazów hr. Platera, dr. Zelisław Grotowski w referacie swym na zjazd prawników ekonomistów we Lwowie, rok 1911 („Rozwój przemysłu Król. Pol.”). Okazuje się, że wartość wyrobów sukienniczych za Królestwa wynosiła 62.920.503 złp., liczba fabrykantów 5.287, liczb machin do przędzenia 1.679, ilość sukna w lokciach: I kl. — 13.996, II kl. — 13.276, III kl. — 25.878, IV kl. — 105.686, baji 5.405, flaneli 391. Największy przemysł był w województwie Mazowiec-

kiem (2221 fabryka); nadto pracowano w województwach: Krakowskim, Sandomierskim, Kaliskim, Lubelskim, Płockim, Polesskim i Augustowskim. Obok sukna powstawały tkalnie płótna. Wspólnikiem tej firmy stał się słynny Filip Girard, który przeniósł ją do Guzowa, gdzie od jego nazwiska kolonia fabryczna przybrała nazwę Żyrardowa.

O stanie ogólnego przemysłu w tym okresie daje niejaki wyobrażenie relacja A. Dunina, komisarza fabrycznego, wysłanego na objazd województw Kaliskiego i Mazowieckiego w roku 1829. Dunin raportuje, że znalazł „nader wielki, podziwiający (sic) postęp w zakładaniu rekodzielni sukna i płócien. Produkcja w ciągu jednego roku bardziej niż podwojona została. Województwo Kaliskie posiadało 242 warsztaty płóciennicze i 530 sukienniczych. Dwa zakłady Repphanów (założone w roku 1817) w Kaliszu należały do najcenniejszych. „Prócz tego widzimy — pisze Dunin — że garbarnie takież w bardzo znakomitej liczbie w województwie Mazowieckim znajdują się, tutaj kwitną dosyć fabryki papieru”. Marymont posiadał jeszcze fabrykę mydeł, drukarnię perkali, fabrykę octu i t. p. Radca Radoszewski (jak wyjaśnia J. Kindelski w „Monografii o Steinkellerze”), wspomina w swym opisie handlu Polski z Rosją, że polscy fabrykanci mieli już w swoim czasie w użyciu maszyny parowe.

Dorobek przemysłowy Królestwa rósł wszędzie. Nad rzeką Czarną powstawały fryzjerki i walcownie. Królestwo, jak zaznacza Franciszek Rodecki („Obraz geograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego”), „produkowało nadto skóry, dywany, powozy, buty i trzewiki... nietylko w kraju, lecz i zagranicą dla swej doskonałości znaczny popyt mające”. Bilans handlowy ułożony przez Rodeckiego, wykazuje, że w roku 1827 wprowadzono towaru za 40.674.445 złp., wyprowadzono zaś za 33.065.485 złp., czyli że niedobór czynił 7.608.960 złp. Sam handel z Rosją dawał przewyżkę, mianowicie 3.468.839 złp., również handel z Krakowem — 2.131.407 złp. Natomiast handel z Prusami i Au-

strją przynosił niedobory: pierwszy 14.773.703 złp., drugi 8435510 złp. Ale później bilans się poprawił i być może, że już dawał równowagę. Łódź w tym okresie stała się kolonią tkacką o pokaźnym rozwoju z ludnością kilku tysięcy. Cała ludność Królestwa podniosła się z 3 mil. na 4.200.000. Podług wykazów Platera wytwórczość żełaza w r. 1823 wynosiła: 2.900.000 złp. przy liczbie fabryk 1.304.

Możnaby zakończyć ten rozdział naszych dziejów przemysłowych słowami jednego z autorów współczesnych: „Ściemniałe miasteczka zajaśniały murami, napelnily się przemysłnym ludem i zostały niemal głównym źródłem dochodów rządu i mieszkańców, przez pomnożenie tej konsumcji i wywóz wyrobów do rzemiełnych Rosji krajów...” Lecz obraz ten nie byłby zupełny. Obok światła były tu i no nure cienie... Już w r. 1826 rozpoczęły się znów zabiegi o zamknięcie granicy między Królestwem a Rosją. Hr. Kankrin, dając ucho nie życzliwym podszeptom biurokracji i przemysłowców rosyjskich, którzy patrzyli z zazdrością nietylko na konstytucję Polski (zresztą już zdeptaną przez Konstantego), lecz też na rozwój przemysłowy, chce zapłacić Królestwu hurtowy hacracz za zaprowadzenie kordonu i odebranie tranzytu na wschód. Te groźbę, zamienioną na uchwałę rady państwa, chwilowo wysilkami Lubeckiego zażegnano. Ale zawierał się w tem zmienny symptomat. Polityka handlowa była nadmiernie zwrócona ku cesarstwu. Budowano ją na pierwiastkach łączności organicznej z państwem, wrogo dla Polski usposobionem. — Lubecki w Rosję wierzył i do niej jako do metropolii, przystosowywał swoje plany gospodarcze. Jego hasło: „Cesarstwo może nam dać pożądaną, otwarty rynek i pewnych odbiorców”, a bardziej jeszcze hasło: „Nie Polska Rosji, lecz Rosja Polsce jest potrzebna”, było zdradliwe. Za tę ufność księcia-ministra Królestwo po rewolucji odpokutowało ciężkim przesieleniem, gdy kordony przywrócono. Odpokutowało w części samą rewolucją, która miała w sobie również pierwiastki ekonomiczne, jak to Maurycy Machnacki jasno i

legicznie wykazuje. Kiedy naród czuł coraz większe uciemięzenie i zniweczenie swych wolności, polityka skarbowa i ekonomiczna skławała go mocniej z caratem, zarówno przez kierunek działalności gospodarczej, jak przez tryb autokratyzmu skarbowego. W kraju, zdawna rolniczym, z włościaninem — wprawdzie wolnym już od pańszczyzny, lecz pozbawionym ziemi i przykutym do gleby — zaniebdywano uprawę roli i nic nie zrobiono dla polepszenia bytu chłopca. — Był on w całkowitej niewoli ekonomicznej. Przemysł rósł, ale pod wpływem sztucznej ochrony w w związku z Rosją, oraz odcięcia od rynków zachodnich. Siły gospodarcze wyzwały się i, by użyć nowoczesnego wyrażenia, modernizowały, lecz po części w kształtach, z zewnątrz narzuconych, nieposiadających rekojmi trwałości. A z rozwoju stosunków z Rosją splaywała też część nienawiści do Polski, bodaj i część uciemiężeń. Istniała jeszcze ukryta rywalizacja między Lubeckim a hr. Kankrinem, niemcem zruszczonym, który jako minister reformował skarb i finanse rosyjskie. Podobno Drucki-Lubecki miał widoki zajęcia stanowiska i dostojęstwa Kankrina. Zwalczali się nawzajem. „Hr. Kankrin — pisze S. Askenazy — poprowadził kampanję, przed niczem się nie cofając, starał się rozstrzygnąć opinie publiczną Rosji... Nie wahał się występować z oskarżeniami tego rodzaju, że niepodobna, aby mały kraj mógł wytworzyć taką ilość towaru, mianowicie sukna, jaką za lewa Rosję, że to są prostru wyroby niemieckie, systematycznie przemycane do Polski, przy udziale i pod opieką zarządu skarbowego w Królestwie”. W roku 1826 rada państwa zgodziła się była ze zdaniem Kankrina i chciała Polsce, jak powiedzieliśmy, cofnąć wolność zdołał z trudem przejednać Mikolaj I.

Lubecki nie zjednał sobie w kraju popularności. Oddawał monopol w ręce spekulantów. Doprowadził wprawdzie budżet do równowagi, ale gnębił ludność, ściągając zaległe podatki z największą surowością.

Skład fortepianów i pianin p. f.
JÓZEF GRZEGORZEWSKI w Łodzi
ul. Piotrkowska 117



poleca instrumenty: pierwszorzędnej światowej fabryki „Steinway & Sons“—Ameryka;

Znanej ze swej dobroci fabryki Ed. SEILERA; jak również Schrödera, Beckera Rönischa, Quandta, Türmera i in.

Wynajmuje instrumenty na wieczory i miesięcznie. Przyjmuje strojenie, reperacje i przewozy instrumentów. 9057-2

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu Rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 5.II 1924 r. wydanego na podstawie art. 1185 ustawy lekarskiej (zbiór praw rosyjskich, tom XIII 1905 r.) stosownie do przepisów art. 3 ustawy tymczasowej z dnia 2.8 1919 r. (Dz. Praw Nr. 65 poz. 395) oraz zgodnie z przepisami art. 6 Rozporządzenia Rady Ministrów z (3.11-1919 r. (Dz. Ust. Nr. 90 poz. 690), Magistrat m. Łodzi wzywa niniejszym wszystkich właścicieli zwierząt gospodarskich, znajdujących się na terenie m. Łodzi do uiszczenia w terminie do dnia 15 października b. r. państwowego zasadniczego podatku od zwierząt gospodarskich za rok 1924.

Stawki podatku tego na rok 1924 wynoszą:

- za konie w wieku powyżej 6 miesięcy — 40 gr.
- „ buhaje, woły, krowy i jałówki — 30 gr.

Przypadające z powyższego tytułu kwoty należy wpłacać bezpośrednio do Głównej Kasy Miejskiej (Plac Wolności 14).

Niewpłacone w wyżej podanym terminie należności ściągnięte zostaną wraz z kosztami i odsetkami za zwłokę w drodze postępowania egzekucyjnego.

Łódź, dnia 20 września 1924 r. 252—1

Magistrat m. Łodzi
Prezydent M. Cynarski

Zarząd Akc. Tow. S. SZEPS i S-ka w Łodzi

podaje do wiadomości p. p. akcjonariuszów że w dniu 31 października 1924 r. o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu Zarządu w Łodzi przy ul. Południowej 68

Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów

Porządek dzienny obejmuje:

- 1) Sprawozdanie Zarządu za 1922 i 1923 rok.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie planu operacyjnego na przyszłość.
- 4) Wybór członków Zarządów i kandydatów.
- 5) Wybór członków komisji Rewizyjnej.
- 6) Przewalutowanie kapitału T-wa.
- 7) Wnioski.

262—1



Karol Koischwitz

Skład Fortepianów i pianin

Łódź, Moniuszki 2.

Telefon 24-72.

Przedstawiciel światowych

firm:

Firma egz. od 1892 r.
Bechstein, Blüthner, Feurich, Grotzian-Steinweg, Ibach i t. p.
FISHA, ONJE, PIANINA automatyczne i
AUTOMATY SAMOGRAJĄCE.

Ceny przystępne. — Dogodne warunki — Kupno i sprzedaż używanych instrumentów. — Reperacje, strojenia, transportowanie. — Pianina do wynajęcia. — Tabor. Etar — Podstawki szklane. 9215—5

Po trzebieję

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został

oddział położniczo - ginekologiczny

pod kierunkiem 7224—16

lekarzy-specjalistów.

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

50 zł.

placi miesięcznie za skromnie umeblowany pokój w śródmieściu młode bezdzietne małżeństwo. Oferty sub „Jub”. 078—8

Dr. BRAUN

powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Południowa 23
Przyjm. 8—10
1—2 i 4—8.
9111—5

Dr. Zeldowicz-Klaczko

Choroby kobiece i akuszerja
przyjmuje od 4—6
Kilińskiego 117.
Tel. 13-66.
5 dom od Nawrotu 9242—7

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.
Gdansk 113.
1559—4

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje prócz niedziel i świąt od 1.30 do 2.30 popoł. i od 5—8 w.
Gdansk (Długa) 42.

Dr. med. M. Heller

Choroby skórne i weneryczne.
Stankiewicza 58.
(róg Nawrot)
12—2 i 4—7. Pn. 4—5 pp. 04—5

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcowa lampą
przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot Nr 7.
Telefon 28-07.

Dr. I. Silberstrom

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjm. 12—2, 5—4 30 7—9 w., w niedz. 9—1
ul. Zielona Nr 11.

POWRÓCIŁ Dr. med. B. Prybylski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne.
Leczenie lampą kwarcową i prom. Roentgena.
Zawadzka 1.
Telefon 25-38.
Przyjmuje od 8—10 i 4—6 w. w niedz. 9—11 w. w niedziel.

Dr. H. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne.
Leczenie lampą kwarcową i prom. Roentgena.
Dzielnia 9.
Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4—8.
Tel. 28 98. 0-8

Dr. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.
coda, przyj. od 5—9 i pół w niedz. i w dni od 11—1 po poł.
Benedykta 1
(6-go Sierpnia).

Szkoło okienne

dachowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p.
Kit szklarski. Cegła ogniotrwała. Płyty pakarskie, Litery szklane. — Kompletnie szklenie budowli.
WATERJATY bułowlane i szkło
Fr. HANELT
Łódź, Pusta 17 telef. 34-53.

W celu urządzenia biura poszukuję pokoju

w centrum miasta. Łaskawe oferty z podaniem warunków uprasza się składać w adm. „Głosu Pol.” sub. „Warunki”. 83-1

LOKAL

sklep dwa pokoje lub trzy pokoje parter na ul. Piotrkowskiej między Cegielnianą—Główną od zaraz poszukiwane. Oferty sub. „Natchymia!” w adm. „Głosu”. 18-1

Okazja!

25 akcji Banku Polskiego razem lub pojedynczo sprzedam najwięcej dającym. Oferty Łódź post-restante Kędzierski 88-1

„ENERG”

ul. Prez. Narutowicza 5
Wł. H. Jakubowicz

SKLEP GALANTERYJNY

I WYROBY SKÓRZANE

Walizki nesesery, manikir, portmonetki i torebki poleca w najlepszym gatunku po cenach najtańszych. 16-2

Crinosar „ARTA”

środek leczniczy, bardzo skuteczny przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów

Renegator „ARTA”

środek niefarbujący, przywracający pod gwarancją siwym włosom pierwotny kolor. Dostac. we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Zakłady Chemiczne „Arta” w Poznaniu.
Reprezentant W. Steinhauer, Łódź Cegielniana 71.
Zdolny agent dla sprzedaży kosmetyków poszukiwany

Szkoła Położnych przy sanatorium „UNITAS” w Łodzi

przyjmuje od dnia dzisiejszego zapisy kandydatek na nowy kurs do Szkoły Akuszerji. Początek wykładów 15 października r. b. Zgłoszenia: Kancelaria Sanatorium „Unitas”, Łódź, Pusta 19, od godz. 9—12 r. 257-2

Dla wielkich panów modnych dam.

Ja bardzo dobrą radę mam Kiedy do Włoch lub gdziekolwiek jąd Niech zgodnie z moją czynią radą By obecną porę spędzić miło By wiatr i słońce ich nie uszkodziło To musza znane zdawna przeć Ze sobą Krem i mydło Knoppa [mieć]

Do nabycia wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem: R. Włodarski, Generalna przedstawicielstwo Perfumerja Korona Warszawa, Marszałkowska 139.

Kupimy

DWA PSY

łańcuchowe

Zajdel i Wenske, Łomżyńska 13. 9191—5

Poszukuję

od zaraz pokoju z kuchnią. Oferty do adm. „Głosu” pod „P. W.”

Teatralne Towarzystwo „Thalia”

Teatr niemiecki

Dyr. Dr. Robert Lohann w Łodzi.

W czwartek, d. 2 października odbędzie się przedstawienie inauguracyjne

dane będzie: 282—1

Minna von Barnhelm

Dramat w 5 aktach przez Lessinga.

W wykonaniu wybitnych artystów scen wiedeńskich.

Bilety do nabycia u B-ci Szwalbe, Piotrkowska 85, od g. 10¹/₂ do 12¹/₂ i 5—7.

Przedstawienia abonamentowe.

W czwartki premjery, w środy powtórzenie premjer.

Abonament na 25 przedstawień 10 procent rabatu.

— (Należność za abonamenty w ratach). —

Kursy języka Esperanto

organizują Stowarzyszenie Esperantystów Laboro-Proco w Łodzi, ul. Zamenhofska Nr. 17.

W czwartek 2 go października rozpoczyna I-sza grupa. Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje sekretariat w poniedziałki i w czwartki od godz. 8-ej do 10-ej wieczór. 281—1

ZRZESZENIE

o charakterze społecznym

poszukuje samodzielnego sekretarza orientującego się w zagadnieniach prawno-ekonomicznych, posiadającego łatwość pióra i obycie w przemawianiu publicznym.

Oferty wraz z podaniem danych z dotychczasowej działalności, odpisami świadectw szkolnych i referencji składać należy pod „Zrzeszenie” do adm. nin. pisma. 278—2

ZAWIADOMIENIE.

Komunikuje się Sz. P., iż została

na nowo otworzona długoletnia

renomowana sprzedaż mebli

STARY RYNEK 14

zaopatrzona w odpowiedni wybór różnych mebli w najlepszym wykonaniu po cenach konkurencyjnych i na najdogodniejszych warunkach. 320—4

ZAKŁAD STOLARSKI

J. Pałkiewicz

Złota 8, (przy Wodnym Rynku)

wykonywa różne urządzenia artyst. stylowych mebli, oraz urządzenie biur, sklepów, magazynów, roboty budowl. szkolne i t. d. Kosztorysy i rysunki wysyłam na żądanie.

UWAGA: Rysownia własna. 811—4

Pierwszorzędny Zakład krawiecki damski

Jakób Garelik

66 Piotrkowska 66, II piętro, front.

Zawiadamia Sz. swoją Klientelę iż nadal przyjmuje zlecenia na okrycia i Kostjumy. Specjalność: palta futrzane i Koltnerze. Wykonanie staranne podług najnowszych modeli. Ceny przystępne. 350—7

Lokomobila parowa

stała lub przewoźna od 200—300 HP. 12 atm. oraz

Kocioł płomiennicowy

od 8—12 atm. od 50—60 m² powierzchni ogrzewanej w dobrym stanie poszukiwane. Łask oferty do „Głosu” pod „Lokomobila” 107—5

WYDAWNICTWO KSIĄŻEK i KSIĘGARNIA

„PŁAMIA” Praga - Czeska

otworzyło z d. 20 września Rosyjski hurtowy skład książek i Sklep dla sprzedaży detalicznej w Warszawie, Niecała 4, tel. 151-39.

TANIE KSIĄŻKI ROSYJSKIE

Uniwersalny skład książek rosyjskich wszelkich wydawnictw. Natomiast na żądanie Ponieważ otrzymujemy książki w wielkich ilościach z pierwszego źródła, możliwym jest znaczne obniżenie istniejących w Polsce cen książek rosyjskich. Dla księgarń, bibliotek, towarzystw naukowych i instytucji społecznych rabat. Przy sklepie znajduje się oddział bibliograficzny, z którego można bezpłatnie korzystać. Sprzedaży książek ze składu „PŁAMIA” dokonują również: „RUCH” Polskie Towarzystwo Księgarskie Kolejowych (Kioski kolejowe); GRODNO, E. Iberski, Dominikańska 31; PINSK, I. Ruszkin, Kościuszki 26; KRZEMIENIEC, D. Goldszajn; EUNINIEC, J. Rjabkow; LUCK, Szabla, Jagiellońska 95. Księgarnie, życzące otrzymywać książki ze składu w komisjach mogą śmiało swoje oferty. Kupujący za gotówkę otrzymać mogą specjalne korzystne warunki. 9185-1

Kupno starych przedwojennych książek, jak również zamiana takowych na nowe wydawnictwa.

Chcicie się pozbyć
PLUSKIEW I ICH ZARODKÓW
używajcie tylko PŁYN

„Parasitos”

Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i składach farb. 9221-1



NAJKORZYSTNIEJ

i na dogodnych warunkach sprzedaje MASYNY DO PISANIA I LICZENIA nowe i używane wszelkich systemów oraz amerykańskie URZĄDZENIA biurowe.

Sp. Handl. **Wojewódzki i Leżon**
Łódź, Sienkiewicza 35. Tel. 18-34.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21.

Dnia 4-go października r. b., o godz. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu własnym

Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków Związku naszego.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Przystąpienie do Centrali.
- 2) Uzupełniające wybory do Zarządu.

Uwaga: W razie nieprzybycia wymaganej przez § 43 Statutu Związku naszego ilości członków, Nadzw. Walne Zebranie odbędzie się w drugim terminie, dnia 11-go października r. b., o godz. 8 i pół wiecz. 1 będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

9240-1 **ZARZĄD.**

SKŁAD FUTER



poleca

futera damskie, męskie i galanteryjne

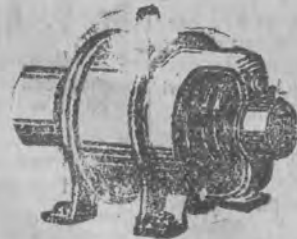
A. FISZLEWICZ

Łódź, ul. Dzielna № 12, front I piętro. 389-4
NA RATY. NA RATY.

KONCESJONOWANE

BIURO ELEKTROTECHNICZNE I WARSZTATY REPERACYJNE
P. SZULC i S-ka

wł. Paweł Szulc
Łódź, Andrzejka 9.



Instalacja światła i siły prądu przenośnej jak również urządzenia sygnalizacji. Wszelki materiał instalacyjny stale na składzie. Przewijanie motorów i dynamo maszyn wszelkich systemów i napięć.

Wyrób i sprzedaż FUTER

B. Pietruszka i Melman
Zielona 2, (dawniej Zachodnia 42).

Przyjmie się wszelkie zlecenia z własnego, lub powierzonego towaru.

Przyjmowanie reperacji.
Uwaga! Warsztat kufarski na miejscu. 92-1

Dyrekcja koncertów: **ALFRED STRAUCH**, Prez. Narutowicza 14.

SALA FILHARMONJI.

Otwarcie sezonu koncertowego 1924/25.

Wzorem lat ubiegłych dyrekcja koncertów Alfreda Straucha ogłasza niniejszym

ABONAMENT

na pierwszy cykl — **Mistrzowskich Koncertów**, które odbywać się będą w następującym porządku:

SOBOTA, dnia 4 października, o g. 8.15 w. **PIERWSZY KONCERT**

MAURYCY ROSENTHAL

(Fortepian)

PROGRAM: Beethoven—Sonata op. 111 G-moll. Chopin: 12 Preludes op. 28 Etdy, Wale op. 42. Brahms: Warjacje na temat Paganiniego. Debussy: Les collines d'Anacapri, Minstrels, De Falla: Cubana. Moriz Rosenthal: Carnaval viennois d'apres Joh. Strauss

PIĄTEK, dnia 10 października, o g. 8.15 w. **KONCERT DRUGI**

ARTUR RUBINSTEIN

(Fortepian)

CZWARTEK, dnia 16 października, o g. 8.15 w. **TRZECI KONCERT**

JACQUES THIBAUD

(Skrzypee)

CZWARTEK, dnia 30 października, o g. 8.15 w. **KONCERT CZWARTY**

ARNOLD FOELDESY

(Wiolonczela)

SOBOTA, dnia 1 listopada, o g. 8.15 w. **KONCERT PIĄTY**

SEWERYN EISENBERGER

(Fortepian)

CZWARTEK, dnia 6 listopada, o g. 8.15 w. **KONCERT SZOSTY**

EMANUEL i ZYGMUNT

BRACIA FEUERMAN

(Wiolonczela i skrzypee)

SOBOTA, dnia 8 listopada, o g. 8.15 w. **KONCERT SIÓDMY**

ERNA RUBINSTEIN

(Genjalna wioolinistka)

CZWARTEK, dnia 13 listopada, o g. 8.15 w. **KONCERT OSMY**

HENRI MARTEAU

(Skrzypee)

CZWARTEK, dnia 20 listopada, o g. 8.15 w. **KONCERT DZIEWIĄTY**

Jan KUBELIK

(Skrzypee)

ŚRODA, dnia 26 listopada, o g. 8.15 w. **KONCERT DZIESIĄTY**

NAJWYBIŃNIEJSZY W EUROPIE

KWARTET PROF. ROSE

Wieczór Beethovenowski

W drugim cyklu MISTRZOWSKICH KONCERTÓW wystąpią artyści tej miary, jak: **Herman JADLOWKER**, **QUINTETTE INSTRUMENTAL de PARIS**, Wasja **PRZYHODA**, **Kwartet SEVCIKA**, **Eugeniusz D'ALBERT**, **Józef SZIGETI**, **Ignacy FRIEDMAN**, **Erika MORINI**, **Bronisław HUBERMAN**, **Jean MANEN** i inni.

Ceny za abonament na cykl pierwszy:

Rząd I, II i III	Zł. 120
IV, V i VI	100
VII, VIII i IX	80
X, XI i XII	90
XIII, XIV i XV	70
XVI, XVII i XVIII	60
XIX i XX	50

Od cen oznaczonych abonenci otrzymają 10% rabatu.

Ceny na pojedyncze koncerty będą podwyższone.

Niezależnie od Koncertów Mistrzowskich, urządzone będą **KONCERTY POPOŁUDNIOWE** w każdą niedzielę i święta z udziałem najwybitniejszych solistów

Sprzedaz biletów odbywa się codziennie w kasie Filharmonji od g. 10.30 do 1.30 oraz od godz. 3.30 do godz. 7-jej wiecz. 9277-1

Meble

po fabrycznych cenach i na dogodnych warunkach spłaty

Gabinety
Pokoje jadalne
Pokoje sypialne
w wielkim wyborze.

Fabryka Mebli

Juljusz Reit

Konstantynowska 104.

Wzory meblowe wystawione w firmie „Antiqua Przejazd № 2

MANUFAKTURZYSTA,

który chce ożywić eksport swych towarów, winien wysłać efektowne książki kolekcyjne. Renomow. fabryka ksiąg kolekcyjnych. **E. Sadokierski, Łódź**

Zielona 27,

poleca ostatnio opatent. za № 870 TANIĄ i EFEKTOWNĄ KSIĄŻKĘ KOLEKCYJNĄ, która lekkością swą nadaje się do przesyłki pocztowej i może służyć jako wykaz bel.

Dnia 24 września b. r. został ekspedjentowi firmy Spadk. F. Keniga przy ul. Pabjanickiej 49 na ul. Nowomiejskiej

skradziony portfel

zawierający paszport rosyjski, wydany na imię Andrzeja Bielaka przez gm. Zborów ziemi Kaliskiej; 2 protesty: 1) N. Frenkel, Konstantynowska Nr. 68 na zł. 100 — płatny 15/IX. 6. r. za Nr. 26898 2) M. Najman, Młynarska Nr. 4 na zł. 88 — płatny 30/VIII. b. r. za Nr. 26836 z aktami protestu, 3) weksle podpisane przez N. Frenkla, Konstantynowska Nr. 86 1) na zł. 75 zł. — płatny 26/VIII. b. r. za Nr. 26780 2) na 27 zł. — płatny 23/VIII. b. r. 3) na 40 zł. — płatny 28/VIII. za Nr. 26840; kwitariusz na przychód towarów; zezwolenie na prawo jazdy po ul. Piotrkowskiej ciężarowym wozem wydane przez komisarjat rządu w Łodzi i dwie legitymacje z P. Zw. Zawodowych. 161-5

Sypialki Stołowe Gabinety

oraz wszelkie inne wytworne **Meble** wyrobu gwarantowanego, a także

Dywany w bardzo bogatym wyborze poleca

FABRYKA MEBLI

R. SCHULTZ

(Dawniej W. Thiede)

ul. Gdańska 112.

Secznica lekarzy specjalistów
ul. Brzezińska № 11.

Przyjmują codziennie

- Dr. Kerszner** choroby dzieci 9-11
- Dr. Szyiman** choroby wewnętrzne 10-12
- Dr. Lubicz** chor. skórne wener. moczopłciowe 11-12
- Dr. Goldblaff** choroby oczu
- Dr. Szmigald** choroby nerwowe i umysłowe 13-14
- Dr. Eljasberg jun.** chor. chirurgiczne 1-3
- Dr. Bergson** choroby kobiece i ginekologiczne 3-4
- Dr. Wołyński** choroby uszu nosu i gardła 3-4

Szczepienie ospy, opatrunki i operacje, leczenie sztucznym słońcem górskim. Elektroterapia. Leczenie wad wymowy (belkotanie, jakanie). Wszelkie analizy (mocz, płwocin, krwi i t. d. **Wizyty do domu. — Porada 2 złote.**

NA SEZON JESIENNY

... nowości we wszystkich działach. ...

Jedwabie Wetny Bawelny

Magazyn bławatno-konfekcyjny **L. Frajstman, Łódź** Piotrkowska 81. * Tel. 666.

Gotowe Okrycia damskie, i Swetry

Polecam obejrzeć wystawę w niedzielę,
poniedziałek i wtorek.

Kupujcie losy na 2-gą loterię **L.O.F.**

(Łódzka Orkiestra Filharmon.)
Ciągnięcie 30 września r. b. — Wygrane stanowią
bilety abonamentowe na 30 koncertów. —
8980-5 Cena losu Zł. 2.-

Losy można nabyć w sekretarjacie Orkiestry Filharmonicznej codziennie w godzinach przedpołudniowych.

Atelier Artistique de Chapeaux

Dzielną 3, front, II piętro

zawiadania, iż co tydzień otrzymuje

z Paryża ostatnie nowości

Godziny przyjęć od 10 do 6 wiecz. bez przerwy.

9239-1

Okazyjnie do sprzedania!!

Urządzenie stołowego pokoju oraz inne sprzęty. Wiadomość: Lipowa 31, u dozorczy. Obejrzyć można od godz. 9-10 i pół i od 2-4 pp.

E. Zabłocka

(Pracownia sukien damskich, ul. Zamenhofska Nr. 17 m. 29) zawiadamia Sz. Klientki, że powróciła z Paryża i wznowiła przyjmowanie obstalunków.

Kapelusze damskie

Dzielną 35, m. 2, od 5 pp. front, parter, m. 2.

Wielki wybór wyrobów futrzanych

jak: palta karakułowe, fokowe, oraz skórki nurkowe, fokowe, mały, krety, liry, wydry, lisy, baranki niebieskie i t. d.

J. Szwarzman

Dzielną 41, parter, podwórz.

M. Skłodowska-Felauer

choroby kobiece i akuszerja 425-10 od 5-6 Zamenhofska 1.

Na wypłate! TOREBKI, pończochy, FIRANKI,

JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelka manufakturę PIOTR CHARL, Piotrkowska 37, (w podwórz.) 9115-1

Dr. med. Gustawa Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece i akuszerja Wólczajska Nr. 4. Przyjmuje od godziny 5 do 5 popołud.

Szkoła tańca W. Lipińskiego.

Lekcje rozpoczną się 2 października. Karty wstępu na wykłady wydawane są w kancelarji szkoły: EWANGIELICKA 17. 272-

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Kilińskiego 143 trzeci dom od Główniej. Przyjmuje od 12-5 od 7-9 wiecz. Panie od 4-5.

Dr. J. M. Haltrecht

Akuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje od 10-11 i 4-6. Piotrkowska 26.

Dr. med. M. Maślanka

choroby nerwowe i umysłowe. Piotrkowska 120 Przyjmuje od 5-5 909-5

Lekarz-dentysta F. Seidengart

Łódź, Zawadzka 10. Przyjmuje codziennie od 10-1 i od 3-7 pp. 47-10

Powrócił Starszy felczer Józef Abramowicz

Dzielną 5 Tel. 27-97.

Dr. med. Ze ligsonowa

Choroby kobiece skórne i weneryczne (kob.) Nowawie ul. 6 Sierpnia 1 Przyjmuje od 11 do 3, w niedzielę i święta od 2 i pół do 4 pp. 54-3

Okazyjnie SALON do sprzedania.

Obiejrzyć można w zakładzie tapicerskim K. Kasprusia Główna 16. 35-3

Wychowawczyni

do cztero-miesięcznego dziecka od zaraz poszukiwana. Zgł. się z referencjami do Bodechowskiego ul. Cegielniana 62.

Ważne dla Pań!

Nauczam każdą z pań kroju i szyja w przeciągu jednego miesiąca za 30 złotych. Uwaga: Przyjmuję również lekcje prywatne po 60 złotych. Ul. Pańska 9 m. 35, Szwarz, u Grynblata. Zapisy od 11-12, 2-3. 71-1

Sprzedam tani!

Amerykanin udziela lekcji angielskiego oraz konwersacji. Wiadomość od g. 2-4 Piotrkowska 165, m. 5, II piętro. 185-6-n

1-2 pokoje

z umeblowaniem lub bez potrzebne zaraz „Inżynier”.

Meble na raty,

gwarancja nieograniczona, odświeżanie, zamiany. Zakład Stolarski, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 1

KOSZULE

w wielkim wyborze kołnierze, krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły mody męskiej. K. Petersilge 22 Piotrkowska 29

Szopa

16x8 łokci w śródmieściu

do wynajęcia.

Wiadomość: Kilińskiego 30 m. 7. 1

Potrzebne

zdolne manicurzystki do zakładu fryzjerskiego, firma Szwarz i Jabłoński, Łódź, Moinuski 2. (Tylko siły pierwszorzędne). 257-5

Okazyjnie

do sprzedania 10 par obuwia, krótszych fasonów, cebarzo niskich, cebarzo, Piotrkowska 109, Nagler 32 5

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr

Nauka i wychow.

A. stenografii, korespondencji, arytmetyki i pisma pięknego wykłady. Opłata przystępna. Piotrkowska 116, m. 12 97-3-n

Amerykanin udziela lekcji angielskiego oraz konwersacji. Wiadomość od g. 2-4 Piotrkowska 165, m. 5, II piętro. 185-6-n

uchalter-bilansista

sta z wyższym wykształceniem i b. rzecznikawca sądowy udziela nauki praktycznej buchalterji i rachunkowości, z gwarancją nauzenia samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów w przeciągu jednego miesiąca Kursy indywidualne i zbiorowe. Informacje codziennie od 9-10 rano i 8-9 wiecz. Piotrkowska 185, ofic., I piętro. 64-2-n

uchalterji podwójnej i korespondencji

uczy gruntownie dyplomowany nauczyciel buchalterji. Ul. Cegielniana 71, of. Główna 16, 5 piętro, prawo, m. 26. Tamże wykłady języków. Przyjmuje od 2-4 po poł. i od 9 wiecz. 48-1-n

Dyplomowana nauczycielka

udziela lekcji francuskiego i angielskiego. — Oferty sub. „Dyplomowana” do „Głosu Polskiego” 74-3-n

poszukuje się nauczycielki

niemieckiego, która by przygotowała do matury. Oferty wraz z warunkami pod „Niemiecki” prosię składac do Adm. „Głosu Polskiego” 10-2-n

putynowana nauczycielka

angielska udziela lekcji. Oferty sub. „E. A.” do „Głosu” 188-2-n

przedam o płacie

przy Mani, rzece Łódź. Wiadomość ul. Hajzlera 7 Julianów 61 5-k

Okazyjnie sprzedam różne pojedyncze kuchenne i pokojowe meble, w stolarni ul. Napiórkowskiego 7, Górny Rynek 217-2-k

power prawie nowy w najlepszym stanie sprzedam Kiliński, Aleksandryjska 21, m. 5. 80-1-k

Wilk czystej rasy 10-cio miesięczny do sprzedania. Krucza 24 m. 6. 203-2-k

Posady i prace.

Inteligentna pańska posada poszukuje posady do dziecka z pomocą w gospodarstwie Oferty „S. K.” 157-3-pp

Korespondentka polsko-niemiecka, dobra buchalterka, zmieni posadę. Oferty sub. „Samodzielną” do „Głosu” 75-1-pp

Młoda inteligentna osoba poszukuje posady w charakterze sekretarji prywatnej, może być na podróżowanie. Of. sub. „F. K.” do Adm. „Głosu” 85-1-pp

Mechanik-słusarz poszukuje pracy Oferty do Adm. „Głosu” pod „A. H. 28”. 943-3-pp

Niemka, znająca dobrze język polski, zamieści się z dziećmi od lat 4 do 7 godzinach przed południowych albo też na cały dzień. Świadectwa na żądanie. Oferty pod „W. K. 26” do „Głosu”. 017-3-pp

Ogrodnik fachowiec z długoletnią praktyką, wszechstronnie obznajmiony, nagrodzony złotymi i srebrnymi medalami, poszukuje posady. Grodno, ul. Brygidzka 44-5. T. Poniatowski. 011-3-pp

Osoba w średnim wieku z dobrymi świadectwami, przyjeżdżna poszukuje posady w charakterze gospodyni. Łaskawe oferty pod „A. G.” do „Głosu”. 207-2-pp

putynowana polsko-niemiecko

rosyjska stenografistka, biegła maszynistka, ze znajomością francuskiego i angielskiego poszukuje posady. Łaskawe oferty do „Głosu” pod „Stenografistka” 101-2-pp

putynowany buchalter bilansista poszukuje posady stałej lub dozwolonej. Łaskawe oferty sub. „M. B. 34” 23-4 pp

Żołna prasowaczka przyjmuje prasowanie w domach prywatnych. Nawrot 50 m. 20, front, 2 piętro. 208-2-pp

Żołna panna poszukuje życia. Oferty prosię składac do Adm. „Głosu Polskiego” pod „K. B.” 00-2-pp

3 pokoje, wszystkie wygodne, do oddania. Wiadomość „Ogniwie” Siewkiewicza 67, pokój umeblowany. 58-1 m

Żołna prasowaczka przyjmuje prasowanie w domach prywatnych. Nawrot 50 m. 20, front, 2 piętro. 208-2-pp

Żołna panna poszukuje życia. Oferty prosię składac do Adm. „Głosu Polskiego” pod „K. B.” 00-2-pp

300 zł. da wybitny

pierwszorzędny zaufany buchalter-bilansista za wyszukanie posady. Oferty sub. „Pierwszorzędny 300” do „Głosu Polskiego” 96-1-pp

Zaotiarowane.

Potrzebny majster obznajmiony z wyrobem różnych szczerok. Napiórkowskiego 95 m. 7. 225-2-pz

Potrzebna panna lub samotna kobieta do dwójki dzieci (4 lata i 1 ćwierć). Piotrkowska 145, m. 52. 79-1-pz

Lokale, mieszkania

Do oddania pokój do „Głosu” sub. „A.A.” 79-3-m

Jest do wynajęcia od zaraz pokój umeblowany dla 1 męzczyzny, przy inteligentnej rodzinie. Przejazd 30, m. 7. 84-1-m

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Cena od umowy lub odstępną. Pośrednictwo pożądane. Oferty do „Głosu” pod „Z. A.” 181-3-m

poszukuję do wynajęcia szopy dla pomieszczenia małego samochodu. Oferty sub. „Pomieszczenie” składac w Adm. „Głosu Polskiego” 184-2-m

Wdowa lat 50 z kapitałem

pragnie przystąpić do samodzielnego starszego intelligenego na dobrem stanowisku, panna jako spółniczka. — Oferty pod „Kapitał” 40-1-1

20 sztuk warsztatów stolarskich są na wykończeniu, sprzedaje taniej niż wszędzie w stolarni Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 16-2-h

Doniesienia rozm.

Przyjmuje obstalunki na firanki, kapy, wstawiania filé i t. p. Pracownia haftów ręcznych Taszyckiej, Piotrkowska 90 pr. of. Sprzedac wzorów. 194-5 d

Interesy handlowe

Dom z oficyną z ogrodem do sprzedania w rynku 15, w Aleksandrowie Łęczyckim. — Bliższych informacji udziela: K. Badyński, Kasa Skarbowa, Konin. Zgłoszenia pisemne. 209-3-h

Do sprzedania dom składający się z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość: ul. Piotra 55 Ruda Pabjanicka. 59-3-h

Postępowa szkoła

kroju i szycia przyjmują codziennie zapisy uczennic od 9-12. Pańska 75, m. 52, parter. Kurs zł. 50-2-d

Tapicer-dekorator i przerabianie mebli zakłada firmę, przyjmuje obstalunki o 50 procent taniej. Uwaga: tylko Cegielniana 64. 67-1-d

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać można przy ul. Wiszera 14 m. 24. 168-3-d

Właścicielka wytwórni

bielizny damskiej i dziecięcych pod firmą „Delfina” Piotrkowska 132 powróciła. 9246-3

Dr. M. Kłaczkowski

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Godz. przyjęć: od 10-12 i od 6-8 Kilińskiego 117. Tel. 13-56. 5 dom od Nawrotu 562-5

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych i wiosów. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej. Telefon 29-45. Godz. przyjęcia: od 8-3 w. Dla pań 5-6

Dr. H. Bergson

Akuszerja i choroby kobiece. Dzielną 6, tel. 1-64. Przyjmuje od 4-5 g.

Dr. Selman-Szmuskowiczowa

powróciła Gdańska 11.